

SŁOWO

Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Czy to „pucz“, czy wkroczenie wojsk niemieckich do Gdańska, oznacza momentalnie wojnę.

ROK XVIII NR. 179 (5451)

WILNO NIEDZIELA 2 LIPCA 1939 R.

CENA 20 GR

Sprawa Gdańska widziana z Londynu

LONDYN, w czwartku

Pisałem z Berlina, że W. M. Gdańsk, jako powód do wojny, byłby dla Niemców niepojętym i absurdalnym. A jak ten sam pretekst wyglądałby dla Zachodu?

Nowe alarmy z Gdańska, które od paru dni tutaj docierają, wywołały reakcję, która jest najlepszą na to odpowiedzią. Ostatnia mowa lorda Halifaxa jest — podobnie jak poprzedzające ją oświadczenia Daladier i Churchilla — absolutnym dowodem, że rząd angielski już powziął decyzję: w razie niemieckiej agresji na Gdańsk i starcia polsko — niemieckiego, wojna na Zachodzie wybuchła automatycznie i natychmiastowo. Stanowisko rządu jest całkowicie popierane, a nawet wyprzedzane przez opinie angielską: dzisiejsze wywieszki wszystkich dzienników wieczornych zawierały znamienne słowa, wypisane olbrzymimi literami: „Danzig — Britain is ready“ — „Gdańsk: Anglia jest gotowa“.

Nie Polska — a Anglia. Cała Anglia uznaje Gdańsk za casus belli.

Jak się stało, że Anglia doszła do tego stopnia decyzji, kiedy jeszcze dwa miesiące temu można było przypuszczać, — sam byłem tego zdania, — że Anglia, dotrzymując na 100 % swych zobowiązań wobec terytorium polskiego, w sprawie Gdańska może być skłonna do wywierania na Warszawę presji w kierunku ustępliwości. Sprawili to Adolf Hitler i tylko Hitler.

Bo on sam, i jego propaganda, przeniósł sprawę Gdańska z płaszczyzny stosunków polsko — niemieckich na płaszczyznę stosunków: Zachód — Wschód. Propaganda niemiecka uparcie twierdziła, że w sprawie Gdańska Anglia w ostatniej chwili pójdzie na nowe Monachjum. Że ponownie będzie kupować pokój na Zachodzie kosztem swych aliantów na Wschodzie. W sprawie gdańskiej Hitler zapomniał zupełnie o samym

Gdańsku. Zaczęło mu chodzić tylko o sukces. O sukces, który by w sposób jaskrawy wskazał, że Anglia i Francja nie traktują swych zobowiązań serio. Że w chwilach krytycznych sprzymierzeńców opuszczą. Hitler żywił, i bodaj dalej żywi, nadzieję, że wjeżdżając do Gdańska, mógłby powiedzieć wszystkim swym sąsiadom na Wschodzie i Południu: widzicie i pamiętajcie — na wschód od linii Zygryda Anglia i Francja nie istnieją. Ta gra została przejrzana. Hitler sam, robiąc z Gdańska sprawę symboliczną, upatrując w niej przedewszystkiem środek dla upokorzenia Anglii, dla doświadczenia całego świata, że gwarancje angielskie są „świstkiem papieru“, zrobił z Gdańska sprawę niemiecko — angielską. Anglia zrozumiała, że w Gdańsku rozgrywa się sprawa jej prestiżu w Europie, więcej, że tam się rozstrzyga pytanie, czy wogóle będzie miała w wypadku wojny anglo — niemieckiej sprzymierzeńców w Europie — i w konsekwencji niesłychanie

uszytywniła swoje stanowisko. Gdyby Hitler, zamiast robić awanturę, był poszedł na rokowania, to zapewne Anglia, zgodnie ze swym wiekowym instynktem, oddziaływałaby w kierunku kompromisu. Ale Anglicy nie uważają gróźb i wymysłów za rokowania, puczu za kompromis, a „bicia po mordzie“ za właściwą metodę współżycia międzynarodowego.

Sytuacja jest więc wyjaśniona całkowicie. Czy to pucz, czy wkroczenie wojsk niemieckich do Gdańska, oznacza momentalnie wojnę. Zależy to wyłącznie od Adolfa Hitlera. Jeśli wojny pragnie, wybuchnie ona z największą pewnością. A czy jej pragnie? nie, jeśli zachował w czucie rzeczywistości. Tak, jeśli jest opętany. Kto zaś może dzisiaj powiedzieć, co się dzieje w mózgu Hitlera? Nikt. Ani Goering, ani Goebbels, ani Ribbentrop. Ani tembardziej Chamberlain, Daladier, czy Beck.

Lup.

Narada gabinetu francuskiego w sprawach obrony narodowej

PARYŻ PAT. Wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezydenta Lebruna zebrała się w Pałacu Elizejskim francuska rada ministrów. Na wstępie premier Daladier przedstawił ministrom ogólną sytuację polityczną, przedstawiając gabinetowi do aprobaty szereg zarządzeń w zakresie obrony narodowej. Jeden z dekretów odnosi się do upoważnienia ministra skarbu czynienia pewnych nadzwyczajnych wydatków, związanych z obroną narodową.

Ponadto prefekci departamentów dostają specjalne pełnomocnictwa w zakresie zwalczania pewnej kategorii przestępstw w ramach ustawy o ogólnej organizacji kraju na wypadek wojny.

W dalszym ciągu posiedzenia min. Bonnet wygłosił expose na temat sytuacji międzynarodowej, omawiając przedewszystkiem sprawę rokowań angielsko — francusko — sowieckich, jak również sytuację w Gdańsku.

Rokowania w sprawie Tientsinu

TOKIO PAT. Przyjazd obu delegacji brytyjskiej i japońskiej w celu omówienia i załatwienia incydentów w Tientsinie oczekiwany jest w niedzielę.

Japonia będzie reprezentowana przez posła pełnomocnego Sotomatsu Katoh i japońskiego konsula generalnego w Tientsinie Hikoza Tanaka.

Przybędą również przedstawiciele japońskich władz wojskowych.

Konsul brytyjski Herbert przybędzie do Jokohamy w niedzielę w południe na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego.

Rokowania rozpoczną rozmowa pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Arita, a ambasadorem brytyjskim sir Robertem Craigie.

Przedstawiciele obu państw omówią procedurę, jaka będzie stosowana w ciągu dalszych rokowań.

Japończycy nie wierzą w powodzenie rokowań z Anglią

TOKIO. PAT. „Asahi Shinbun“ komentując zapowiedź rokowań angielsko — japońskich w sprawie Tientsinu, pisze, „rozumy te zgóry skazane są na niepowodzenie jeżeli „Wielka Brytania nadal obstawiać będzie przy swej polityce popierającej Czang Kai Sze“, bez względu na zmiany jakie zachodzą we wschodniej części Azji.

„Rozmowy w Tokio będą jednocześnie okazją dla Anglii wykazania swej dobrej woli i szczerości intencji, jak i dania dowodu właściwej oceny sytuacji, zgodnie z tym duchem realizmu, jaki zawsze cechował politykę brytyjską“.

Wizyta kanclerza Hitlera w Gdańsku?

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(L) Według informacji nadesłanych z Berlina przez korespondentów angielskich, Hitler zamierza odwiedzić w lipcu Gdańsk. Najwcześniej wymieniana jest data 22 lipca.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, iż chodzi o typowy balon próbny, puszczonej przez ministerium propagandy.

Alarmujące wieści prasy londyńskiej o ostrej akcji Niemiec w Gdańsku

LONDYN PAT. Szereg dzienników angielskich z „Times“ na czele występuje z POWAŻNYMI OSTRZEŻENIAMI MI NIEMIEC PRZED ZAMIERZONYM JAKOBY. WEDŁUG WIADOMOŚCI RZĄDU BRYTYJSKIEGO, NIEMIECKIM ZAMACHEM STANU.

Jasnym jest — pisze „TIMES“ — że wszelkie usiłowania włączenia Gdańska do Rzeszy, stanowiące pogwałcenie istniejących traktatów natychmiast wytworzyłyby bardzo niebezpieczną sytuację.

Rząd J. K. Mości i rząd francuski miały okazję, aby w ciągu ostatnich kilku dni wyraźnie zaznaczyć swe stanowisko i w świetle tych deklaracji nie istnieje jakakolwiek wątpliwość co do zdecydowania obu tych krajów do wykonania ich zobowiązań wobec Polski.

Oba te rządy bacznie obserwują wypadki, pozostają w ścisłym kontakcie i GOTOWE SĄ DO WSPÓLNEJ AKCJI, GDY SYTUACJA TEGO BĘDZIE WYMAGAŁA.

Inne dzienniki jak „Daily Mail“, „Daily Herald“, „Daily Telegraph“, również powtarzają powyższe oświadczenie, które niewątpliwie ma swe źródło w inspiracji oficjalnej.

Jeszcze o incydencie na Helu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Sprawa zestrzelenia niemieckiego aeroplanu na Helu jest wciąż przedmiotem zainteresowania prasy zagranicznej, zarówno francuskiej jak angielskiej.

„Figaro“ zamieszcza na ten temat następujące informacje z Warszawy: „Oficjalne koła warszawskie twierdzą, że nie wiedzą o zestrzeleniu przez polską artylerię przeciwołtociową niemieckiego hydroplanu. Równocześnie jednak w kołach tych twierdzą, że w ostatnich czasach aeroplany niemieckie niejednokrotnie próbowały przelatywać nad ufortyfikowaną częścią Helu. To zaś jest oczywiście wzbronione. Każdym razem baterje dział przeciwlotniczych, zgodnie z otrzymanymi rozkazami, strzelały dla ostrzeżenia lotników, używając oczywiście ostrych pocisków. W tych warunkach trudno jest stwierdzić, czy któryś z niemieckich aparatów nie został stracony“.

Prasa niemiecka przemilcza w dalszym ciągu cały incydent.

Niezatwierdzenie wyboru prezydenta Kwaśniewskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W krótkim czasie po wyborze byłego wojewody krakowskiego, sen. Kwaśniewskiego, na prezydenta miasta Krakowa odbyła się w Krakowie odprawa miejscowych władz Ozonu przy udziale pułk. Wendy, o której burzliwym przebiegu informowaliśmy wówczas obszernie naszych czytelników. Pułk. Wenda oświadczył wtedy, iż p. Kwaśniewski nie będzie zatwierdzony na stanowisku prezydenta.

Okazuje się, iż słowa pułk. Wendy spełniły się. Istotnie ministerstwo odmówiło zatwierdzenia tego wyboru, motywując tę decyzję podeszłym wiekiem senatora Kwaśniewskiego, który przekroczył lat siedemdziesiąt.

Ustawa o Krzyżu i Medalu Ochotniczym wchodzi w życie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W tych dniach ukaże się ustawa o Krzyżu i Medalu za wojnę dla uczestników walk z lat 1918 do 1921. Krzyż nadawać będzie Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów, zaś medal będzie nadawał minister spraw wojskowych. Krzyż i medal nadawane będą do dnia 11 listopada 1943 roku, zgłoszenia jednak odpowiednich dokumentów składać będzie można najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1941 roku.

Ozon w parlamencie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu sejmowym zebranie Koła Parlamentarnego O.Z.N., na którym generał Skwarczyński wygłosił przemówienie na temat sytuacji zagranicznej i wewnętrznej. Sprawozdanie z wyborów sejmowych złożył referent polityczny O.Z.N. poseł Doellinger.

Gen. Queipo de Liano o nowej Hiszpanji

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(H) Znany generał hiszpański Queipo de Liano ogłosił za pośrednictwem jednej z agencji szwajcarskich artykuł o społecznym i gospodarczym programie generała Franco. W lipcu zdembilizowanych będzie 1.200.000 żołnierzy. Rząd znajdzie się przeto w najbliższym czasie wobec poważnego problemu zatrudnienia zdembilizowanych żołnierzy. W tym celu ma być rozwinęty wielki program robót publicznych. Dalej rząd gen. Franco pochwili jest coraz bardziej przygotowany do akcji, mającej na celu odbudowę zniszczonych domów mieszkalnych i warsztatów przemysłowych, a przedewszystkiem polepszenie warunków bytu ludności włościańskiej. Rząd zapowiada w tym celu prorolniczą politykę cen i przeprowadzenie reformy rolnej.

Reżim generała Franco po trzydziestu miesiącach krwawych walk odniósł zwycięstwo nad obozem marksistowskim, lecz generał de Liano słusznie uważa, iż obecnie należy odnieść zwycięstwo nie mniej trudne, a polegające na odbudowie życia gospodarczego.

Jakkolwiek autor nie porusza kwestyj politycznych, nie mniej jednak fakt demobilizacji, a następnie poważna troska o utrzymanie spokoju społecznego w Hiszpanji i odbudowę życia gospodarczego, — pozwalają przypuszczać z uzasadnieniem, że Hiszpanja w razie wojny, niezależnie od intryg państw „osi“, będzie jednak musiała zachować neutralność.

Podróż hr. Ciano do Hiszpanji

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(H) W pierwszej połowie lipca udaje się do Hiszpanji włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Minister hr. Ciano opuści stątek w Barcelonie, następnie odbędzie podróż przez Burgos do Madrytu. Podobno przejazd przez Hiszpanję ma mieć charakter bardzo uroczysty. W czasie pobytu ministra mają odbyć się w San Sebastian rozmowy polityczne.

Komunikat Banku Polskiego

Unieważnienie biletów 20-złotowych z dn. 1. IX. 1926 r.

WARSZAWA PAT. Bank Polski zawiadamia, że z dniem 30 czerwca 1939 roku zaprzestaje wymiany jedynie biletów bankowych 20 złotych z datami 1 marca 1926 roku i 1 września 1929 roku, opatrzonych na stronie odwrotnej banknotu rysunkami dwóch gmachów.

Natomiast pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym bilety bankowe 20 złotych: 1) z datą 20 czerwca 1931 roku, i głową kobiecą po prawej stronie banknotu, 2) z datą 11 listopada 1936 roku i głową kobiecą po prawej stronie banknotu.

Walka o pełnomocnictwa monetarne dla prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta

Wygasy pełnomocnictwa Roosevelta w sprawie dewaluacji dolara

WASZYNGTON. PAT. Pełnomocnictwo prezydenta Roosevelta uprawniające go do dewaluacji dolara wygasy przedwcześnie o północy.

Wpłynęło na to stanowisko republikanów i grupy demokratów. Senator Tydings przemawiający w senacie przeciwko przyjęciu raportu mieszanej konferencji monetarnej nie przerwał swego przemówienia o godz. 24, chociaż o tej godzinie upłynął termin ważności pełnomocnictw, o których przedłużeniu toczyła się dyskusja. Wobec takiego stanowiska senatu sytuacja monetarna Stanów Zjednoczonych przed stawia się w sposób następujący: pełnomocnictwa prezydenta wygasy. Fundusze stabilizacyjne, wynoszące 2 miliony dolarów również jest pozbawiony podstaw prawnych.

Kurs srebra znajdującego się w Ameryce nie został określony i będzie stosował się do cen światowych. Pedynie „Silver act” z 1934 r. obowiązuje nadal, co pozwoli skarbowi amerykańskiemu na zakup srebra zagranicą.

WASZYNGTON. PAT. Sprawa przedłużenia pełnomocnictw prezydenta Stanów Zjednoczonych w dziedzinie monetarnej, będzie rozpatrywana przez Senat dopiero w przyszłą środę. Przypuszcza się, że do tego czasu znaleziona będzie formuła, która byłaby w stanie rozwiązać komplikacje natury prawnej, jakie wynikają w związku z zamierzonym przedłużeniem pełnomocnictw.

Na ile procedury prawnej, jaka winna być zastosowana w powyższej sprawie, wynikły pewne różnice zdań między ugrupowaniami demokratycznymi i republikańskimi. Republikanie stoją na stanowisku, że przedłużenie pełnomocnictw dokonane może być jedynie w formie nowej formalnej uchwały obu Izb, podczas gdy ze strony demokratycznej wysuwany jest pogląd, że dla przedłużenia pełnomocnictw wystarczy jedynie uchwalenie przez Senat raportu mieszanej komisji parlamentarnej, który to raport, jak wiadomo, przeszedł wczoraj przed południem w Izbie Reprezentantów. Jeżeliby republikanie nie zmienili swego stanowiska, procedura przedłużenia pełnomocnictw musiałaby być ustalona przez Najwyższy Trybunał Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie wielkiej wystawy koni w Lublinie

LUBLIN PAT. W dniu wczorajszym o godzinie 11 -ej w Lublinie na placu przy ulicy Lipowej otwarta została uroczyste trzecia z kolei wystawa koni, zorganizowana przez związek hodowców koni, przy Lubelskiej Izbie Rolniczej.

Wystawa odbywa się pod protektoratem pana ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Wystawy w Lublinie mają swoją ustaloną tradycję i są przez gładem naszego dorobku w dziedzinie hodowli wojskowych koni remontowych wszystkich typów. Na wystawie pokazano wspaniałe konie pociągowe lżejsze i cięższe oraz znakomite konie pod wierzch, cieszące się uznaniem nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Na obecnej wystawie zakwalifikowano 455 wyborowych koni, pochodzących z 13 związków hodowców z całej Polski. Na pierwsze miejsce wysuwa się zw. hodowców woj. lubelskiego, który reprezentuje 38 wystawców, następnie idą związki wileński i nowogrodzki — 28 wystawców, poznański — 26 wystawców i t.d. Pod względem wystawionych koni, pierwsze miejsce zajmuje poznański związek hodowców, na drugim miejscu idzie lubelski, który wystawił z górą 70 koni.

W tym roku komisja kwalifikacyjna dopuściła ponadto 7 koni hodowli włościańskiej z Lubelszczyzny.

EMOLLIN  **ziołowa galareta PRZECZYSZCZAJĄCA**
APTEKA MAZOWIECKA. — WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

Zaślubiny księżniczki Ireny greckiej z księciem Spoleto

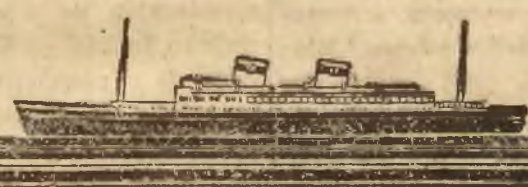
FLORENCJA PAT. Wczoraj przed południem w katedrze florenckiej odbyły się zaślubiny księżniczki Ireny Greckiej z księciem Spoleto. Świadkami ślubu byli ze strony księcia Spoleto włoski następca tronu książę Umberto oraz wicekról Abisynji książę D'Aosta, ze strony panny młodej książę Jerzy i książę Paweł Grecy.

Na uroczystości zaślubin obecna była włoska para królewska, król Jerzy Grecki, królowa bułgarska, b. król hiszpański Alfons XIII, b. król bułgarski Ferdynand, księstwo Kentu, reprezentujący angielski dom królewski, księżna Mafalda Heska oraz 40 innych przedstawicieli włoskich i zagranicznych rodzin książęcych. Rząd włoski reprezentował sekretarz partii faszystowskiej min. Starace oraz kilku innych członków gabinetu, parlamentu i przedstawicieli wojska.

Zebrała przed katedrą liczna rzesza ludności florenckiej zgromadziła młodej parze serdeczną owację.

OSTATNIE DNI ZAPISÓW NA WYCIECZKĘ
DO ANTWERPII I LONDYNU
LUKSUSOWYM MOTOROWCEM
M/S „BATORY”
13-21 lipca • Ceny miejsc od zł. 324.-

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
G DYNIA AMERYKA
LINIE ŻEGLUGOWE, S. A.
WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4, TEL. 609-61
ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW I LWÓW ORAZ BIURA PODROŻY



152 TYŚIĄCE OBOCZAJOWCÓW — ZNIWIARZY W NIEMCZECH

Cyfrę, dotyczącą ilości robotników, zostały podane na kursie zorganizowanym w miejscowości Erwitte dla osób, interesujących się zagadnieniami pracy, przez sekretarza stanu Syrupa. Z ankiety Syrupa wynika, że obecnie w Rzeszy zatrudnionych jest 37.000 robotników włoskich, 15.000 jugosłowiańskich, 12.000 węgierskich, 5000 bułgarskich, 4000 holenderskich i ponad 40.000 Słowaków. Natomiast ilość robotników z protektoratu Czech i Moraw, powołana do robót w głębi Rzeszy niemieckiej, nie została podana do wiadomości publicznej, aczkolwiek jedno z pism niemieckich przed miesiącem, szacowało tę liczbę na 36 tysięcy, wobec czego można przypuszczać, że ta liczba wzrosła.

TRAGEDJA LOTNIKÓW NA PUSTYNI LIBIJSKIEJ

KAIR. PAT. W odległości 50 km. od oazy Boharia w pustyni libijskiej znaleziono wczoraj rano dwa egipskie samoloty wojskowe, które zmyliwszy drogę, przed trzema dniami zmuszone były lądować na pustyni. Załoga samolotów, złożona z trzech oficerów i 10-ciu żołnierzy znajdowała się w stanie znacznego wyczerpania spowodowanego brakiem wody i żywności.

PRASA WŁOSKA ODŚLĄ NAS.. DO KŁAJPEDY.

RZYM. Pat. „Gazzetta del Popolo” ogłasza korespondencję z Gdańska, w której stwierdza, że lepiej byłoby, gdyby Polska otrzymała dostęp do morza przez Kłajpedę, a nie przez Pomorze. — „Polska — pisze dziennik — zamiast szukać serdecznej współpracy z Gdańskiem — wybudowała Gdynię, która stała się pierwszym portem na Bałtyku, ale poważnie zakłóciła pokój Europy. Gdańsk byłby szczęśliwy mając pozostać naprawdę wolnym miastem, ale w dzisiejszych warunkach woli wrócić do Niemiec. Budowa Gdyni była wielkim błędem”.

JEDYNY ŚRODEK PRZECIW PIEGOM
KREM CAZIMI METAMORPHOSA

Huragan szalał nad Poznaniem Woda zalała ogród zoologiczny

POZNAŃ PAT. Po upalnym dniu wczorajszym zerwała się po godzinie 21 -ej gwałtowna wichura, miotająca przed sobą tumany kurzu. Liczne drzewa uliczne w parku legły na jezdni, wyrwane z korzeniami.

Na Gdyńskim Przedmieściu wracający do domu 31 -letni mieszkaniec wsi Koziegłowy, Stanisław Maćkowiak, schronił się pod wysoką lipę. Spadające nagle drzewo przygniotło mu prawą rękę i kilka żeber. Przywołane pogotowie przewiozło nieprzytomnego do szpitala miejskiego.

W kilku miejscach huragan spowodował przerwę w ruchu tramwajowym. Poważne szkody wyrządziła burza w przewodach elektrowni miejskiej, wskutek czego powstała przerwa prądu w całym mieście, trwająca 58 minut, miasto tonęło do godziny 0.20 w ciemnościach. Stanoły przedsięwzięcia używające siły elektrycznej i tramwaje na ulicach.

Wylewy wód nie były naogół groźne, jednak woda zalała m. in. muzeum przyrodnicze w ogrodzie zoologicznym, wyrządzając znaczne szkody.

W kilku miejscach powstały pożary wskutek uderzenia piorunów, które zlikwidowała straż pożarna.

Wysadzenie tam kanału Alberta —dziełem rąk niemieckich

BRUKSELA Drobniagowe śledztwo po tajemniczym pęknięciu tam kanału króla Alberta w Belgii, dostarczyło niezwykle sensacyjnego materiału o tej katastrofie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kanał Alberta uległ zniszczeniu dokładnie w tym miejscu, gdzie według strategicznych przewidywań, oczekiwano być może atak niemiecki na Belgję, w celu wtargnięcia do Francji na tyły linii Maginota. Granica

Niemiec wrzyna się tam głęboko w Limburgję holenderską, że pas ziemi holenderskiej dzielący Belgję od Niemiec wynosi zaledwie kilkanaście kilometrów.

Belgijskie władze śledcze po ustaleniu wniosków dochodzeń, przeprowadzają obecnie masowe aresztowania szpiegów niemieckich. W Brukseli aresztowano m. in. między innymi pewnego oficera armii belgijskiej oraz jego żonę. Pięciu szpiegów niemieckich aresztowano w Liège.

Podobno wielu szpiegów niemieckich zdołało uciec z Belgji do Niemiec przed aresztowaniem ich.

Śledztwo utrzymywane jest w ścisłej tajemnicy. Mimo to jednak do wiadomości ogółu przeszły zasadnicze jego szczegóły. Zresztą nie można było ukryć przed opinią faktu, że pęk

nięcie cementowych wałów kanału Alberta, poprzedziły wybuchy. Wystarczyło w jednym miejscu podłożyć minę, ażeby potem, pod naporem wody, pękły tamy na szerokim odcinku. Opinia belgijska nie tai, że był to sabotaż szpiegowskiej organizacji, działającej na rozkaz Berlina.

SAMOCHODY
CHEVROLET
OPEL
BUICK

OSOBOWE -- CIĘŻAROWE -- AUTOBUSOWE -- CIĄGNIKI

Wyłączna sprzedaż rejonowa na woj. wileńskie i Nowogródzkie

AUTO - GARAŻE

Tel. 17-52. Wilno, Tatarska 3. Tel. 17-52.



LEKARZE często polecają w przypadkach zaparcia, skłonności do obstrukcji i otłuszczenia, w cierpieniach wątroby łagodnie działające pigułki przeczyszczające **ALDOZA** zn. ochr. „Góral”. Zapytaj swego lekarza.

Anglja podtrzymuje walutę chińską

TOKIO PAT. Korespondent japońskiego dziennika „Niszi Szimbun” utrzymuje w doniesieniu z Tientsinu, że władze koncesji brytyjskiej w porozumieniu z bankami międzynarodowymi w Tientsinie zamierzają przekazać do banków, położonych w Chinach centralnych około 50 milionów dolarów chińskich w srebrze, stanowiących dotąd pokrycie obiegu banknotów rezerwy federalnej republiki chińskiej. Korespondent twierdzi, że mimo zdementowania przez władze brytyjskie powyższych informacji, władze japońskie śledzą sprawę tę z bacznością.

Do przyciśnięcia siły i zdolności
do pracy pól



Metody reklamy

Przed kilku dniami z okazji 25-lecia wybuchu wojny światowej, tu i ówdzie w pismach wspominało się o aneksji Bośni i Hercegowiny. Po tej aneksji władze austriackie troskały się bardzo o podniesienie kultury rolniczej w krajach anektowanych, z tej prostej przyczyny, aby zwiększyć siłę płatniczą nowoprzybyłych podatników. Ponieważ dotąd ludność orala pola prymitywnymi plugami drewnianymi, wiadra zarządzały, aby oddać stosowałe nowoczesne plugi z żelaza.

Po tem zarządzeniu każdy starosta otrzymał jeden taki wzorowy plug, który miał małego chłopca wypożyczającego.

Działo się to w r. 1911. Gdy w rok potem badano, jakie postępy poczyniło rolnictwo — przekonano się, że ogromna większość tych plugów ani razu nie opuściła magazynów starostwa. Cóż dopiero mówić o jakichś zamówieniach na te plugi! Jedyny starosta w miejscowości Travnik mógł z damą za meliorat, że jego chłopcy nabyli 25 no wo plugi. Gratulowano mu, orderem wisił w powietrzu, a koledzy pytali, w jaki sposób zdołał osiągnąć tak nie zwykłe rezultaty. Ale starosta nucił i uśmiechał się tajemniczo.

Dopiero znacznie później, przy winie, przyszedł się, jak to było.

Gdy pewnego dnia siedział w biurze i z melancholią rozmyślał nad bez nadzieją sprawą plugów, doniosł mu tancerz o jakiejś hojce chłopskiej. Winnych trzech chłopów, stawiono przed jego obliczem i wówczas wpadła mu do głowy genialna myśl:

— Macie do wyboru — powiedział — albo odsiedzieć każdy po siedem dni, albo każdy z was zaorze połowę swojego pola naszym żelaznym plugiem. Ponieważ roboty polne właśnie odbywały się w pełni, wszyscy trzej wybrali drugi rodzaj kary. Moi żandarmi dopilnowali starannego wykonania kary.

— Od tego dnia wszystkich pijaków i zabijaków karałem tym plugiem. Ludzie myśleli, że zwarzowałem, ale orali.

W jesieni okazały się rezultaty. Po łowy pól chłopskich zaorane plugiem rządowym dały znacznie większe, pod względem prawie zbiory w porównaniu z ziemią, która orana była plugiem drewnianym. Odtąd już sami chłopcy zaczęli nabywać plugi żelazne i na wyścigi przysyłali zamówienia.

Jak widzimy zakres i metody reklamy są bardzo różne.

Wybr. Wel.

W sprawie „żywych torped“

Artykuł polemiczny

Długo rozważałam, czy i jak zabrać głos w sprawie „Żywych torped“, będąc od początku pod wrażeniem tej niezwyklej akcji. Uszczęśliwiona tak dobitnym, (choć nie jedynym bynajmniej) dowodem imponującej gotowości obronnej naszego społeczeństwa — wyznaję jednak, iż forma i charakter zgłoszeń, publikowanych w I. K. C., budziły u mnie — i nie tylko u mnie! — pewne zastrzeżenia... Postaram się je umotywić.

Jako jedna z pierwszych przedwojennych drużyniaków, później wywiadowczy Pierwszej Brygady i powiatowa — należę do grupy ludzi, których nazwiska widniały w prasie bądź z racji czynów dokonanych, które stawały się głośnie, bądź też... na liście strat. To też, mimo wszelkiej wiary w najlepszą wolę i ofiarności naszych „następców“, musi nas trochę niemile dziwić, gdy spotykamy na łamach dzienników nazwiska i adresy młodych ludzi, co zamierzają dopiero oddać życie Ojczyźnie, nie mając nawet pewności (któż ją mieć może, zanim stanie w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa?), czy im odważy dopisać w momencie decydującym.

Uwaga ta nie dotyczy pp. Lutostańskich i Bożyczki, gdyż jako inicjatorów nie mogli wystąpić anonimowo. Wielu innych z pewnością podało swe imiona w podobnej myśli, dla żywego przykładu... nie sądzę, że to im odważy dopisać w momencie decydującym.

Proszę, aby nikt z ochotników nie czuł się dotknięty temi szczerymi słowy starej działaczki niepodległościowej: wszak nie mówię tu o nikim osobiście, lecz w imię dobra sprawy apeluję do Redakcji „Illustr. Kurjera Codziennego“, aby zaniechała publikowania dalszych nazwisk. Uniknie się tym sposobem niesmacznego wrażenia autoreklamy, odsunie się od młodzieży pokusę powzięcia przedwczesnej, a tak doniosłej decyzji ze względów całkiem nieistotnych.

W 146 numerze „I. K. C.“ z 38. 5, spotykam pierwszy artykuł o „Bataljonach śmierci“ i „Torpedach“, pełen cytatów ze zgłoszeń wyłącznie bezimiennych

X — i te dopiero wzruszają mnie naprawdę... Do wielkich czynów trzeba dojrzywać, jako do szczytu i odpowiedzialności — nie zdrowo jest kosztować naprzód owoców sławy, słodkich i oszłamiających, jak wino!

Ale na tem nie koniec moich uwag. Mam wogóle silne wątpliwości, czy należałoby przyjmować zgłoszenia tego rodzaju ze strony młodych i zdrowych osób, ponieważ, powiedzmy, 45 lat. Naród polski musi żyć i rozwijać się intensywnie także i po wojnie: czyż można zatem pozabawiać go najwartościowszego elementu: tych, co dla sprawy umieją iść na śmierć ochotnie, a mogliby jeszcze być ojcami i matkami rodzin?

Niechże raczej przekazują da lej te rycerskie cechy krwi i charakteru, niech je hodują w swoich dzieciach — niechaj giną na wojnie tylko w miarę konieczności, lecz nie „na pewniaka“, nie jako straceńcy!... bo ich rola społeczna jest bardziej złożona, a niemniej ważna. Jeżeli wrócimy znowu myślą do młodzieży, to jej udział w tej specjalnie akcji może mieć inną też stronę ujemną. Bliskość śmierci, niemal pewnej, oddziałuje na ludzi bardzo silnie (wiem o tem z doświadczenia), a bardzo rozmaicie. Może niesłychanie podnosić i wzbogacać duchowo, ale może również wprowadzać w ten stan, właściwy psychopatycznemu, który usposabia do ekscesów przeciwko moralności zarówno niektóre typy skazańców, jak i całe grupy ludzkie w obliczu nieuniknionych katastrof.

Może mi kto weźmie za złe poruszanie takich myśli w stosunku do wzniosłego zjawiska, które rozpatrujemy... A jednak wzniosłość sasiaduje nieraz z bliską z grozą, a nawet, niestety, z występkiem! Kto wątpi w to, niechaj sobie przypomni średniowieczne masowe orgie, wywołane przez wiarę w bliski koniec świata... niech zważy, że bohater, sławny „Bataljon śmierci“ rtm. Abrahama, w 1918 r. składał się w znacznej części z „batalionów“ lwowskich, narażonych na poważne kolizje z kodeksem karnym... Nie kieruje mną tutaj żaden pesymizm, tylko nabyte doświadczenie, pewna znajomość psychologii i szczerą troską obywatelską. Nie każdy młody człowiek ma dość wewnętrznej siły, aby rozpocząć swój egzamin życiowy od dłuższego oczekiwania na egzekucję wyroku, choćby go sam sobie dobrowolnie wydał! Takie czekanie jest znacznie trudniejsze od samej śmierci i niejednego może popchnąć w łatwą a złąbę

złudzenie, że „skazańcowi“ i „bohaterowi“ w dodatku wolno użyć przed śmiercią uroków życia, nawet przez podeptanie praw, które obowiązują „zwykłych“ ludzi... Chyba nikt znający trochę życia i duszę ludzką, nie może mi zaprzeczyć!

Mojem zdaniem, od takich misji straceńczych, organizowanych z góry, nadają się tylko:

1) ludzie po czterdziestce, którzy odchowali już dzieci, t. j. wypełnili swe bezpośrednie zadanie rodzinnie — społeczne.

2) ci, którzy wogóle nie chcą, albo nie mogą tego zadania spełnić: ułomni, chorowici, obciążeni dziedzicznie i t. p. — ale i ci dopiero od 25 roku życia!

Jeszcze jedno: nie powierzalibyśmy nikomu ważnego zadania (a innych tu chyba nie będzie) bez wypróbowania jego wytrzymałości nerwowej i hartu duchowego. Inaczej łatwo zdarzyby się mogło, że ten n. p., który ofiaruje się „prima vista“ wysadzić dynamitem jakiś obiekt, wraz ze sobą — załamie się w ostatniej chwili i nie potrafi dopełnić tego czynu. Takie niespodzianki zdarzają się nowicjuszom... i niechże (znowu) nikt nie pogniwa się na mnie w obronie własnej odwagi, jeżeli sam o niej naprzód nie wie nic, lub bardzo mało!

Wierzę, jak w Ewangelję, że wspaniałe męstwo rasy i żołnierza naszego! To też nie wątpię ani trochę, że w ważnych chwilach dościnie ono i może prześcignie nawet powziętą naprzód wielkoduszną decyzję dzisiejszych ochotników... Gdy dowódca kompanii, czy batalionu stanie przed frontem swego oddziału i zawoła:

— Chłopcy! potrzeba mi na straconą placówkę... dwóch, dzie sięciu... dwudziestu ochotników! Ale wiedzieć, że żaden z was nie wróci! — jestem pewna, że wszędzie i zawsze w wojsku polskim wystąpi conajmniej połowa żołnierzy, że będzie w czem wybierać.

To samo się stanie, gdy apel zabrzmi „Dziewczęta!...“ do szeregów naszych dzielnych powiatów i legionistek, w przyszłości żołnierzy służb pomocniczych.

Niechże nasz „wyścig patriotyzmu“ będzie nie tylko „pionierem“, ale także pokierowany mądrze i celowo!

Zofja Zawisanka.

W E D E L

nieodłączny towarzysz wakacji...

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Z 18-ma nagrodami na sumę 1.000 — złotych

za najlepsze zdjęcie amatorskie momentów:

1. Kiedy w podróży, na wycieczce, na łodzi lub wodzie, na campingu, na weekendzie czekolada Wedla umila chwile wycieczkowiczów, służąc jednocześnie jako wyborna i posilna odżywka, oraz
2. zdjęcia na temat: „dzieci lubią czekoladę Wedla“.

przynależą będą następujące nagrody dla obydwu grup:

Dwie I-sze nagrody po 200 złotych

Dwie II-gie nagrody po 100 złotych

Cztery III-e nagrody po 50 złotych

Dziesięć nagród pocieszenia w bonach 20-złotowych na wyroby Wedla

Zdjęcia — jedno lub kilka — formatu 9x12 cm. na papierze błyszczącym, nadsyłać należy z nazwiskiem i adresem autora, z napisem na kopercie „Konkurs fotograficzny“ do 15 września 1939 r.

Do Firmy E. WEDEL — Warszawa, Zamoyckiego 28.

Prace nagrodzone stają się własnością firmy E. WEDEL do nieograniczonego użytkowania

Ależ Kraszewski...

Wolnyński T-wo Przyjaciół Nauk wydało książkę ku czci J. I. Kraszewskiego. Wyszła ona z druku dopiero teraz, ale genezę związaną jest zapewne z rokiem 1937, kiedy to przypadała 50-ta rocznica śmierci i 120-ta urodzin pisarza, który spędził 25 lat życia na Wołyniu, rozpoczynając swą tamtejszą karierę jako chłupacholek chadzący dzierzawami, wzmagał się potem w synowie samego prymasa Woronieża i kończąc swą wołyńską epopeję jako kurator gimnazjum żytomierskiego: był to bowiem, jak wiemy z literatury, wielki realista. Nie widziałem publikacji wolnyńskiego T-wa Przyjaciół Nauk; mam tylko z niej edytke, wydaną kształtem porażającej bzdury, artykułu K. W. Zawodzińskiego p.t. „Kraszewski nasz współczesny“. Artykuł bardzo zajmujący wykazuje dowodnie, rewizjonistycznie i psychoanalitycznie, jak myślnie ogół poglądy na twórczość Kraszewskiego i ile w niej możemy znaleźć pierwiastków zawsze żywych i aktualnych.

Zawodziński rozpatruje szereg powieści społeczno — obyczajowych Kraszewskiego (Ułan, Szalona, Boża czeladź, Historja Herszka, Rękę i serce, Ostapa Bondarczuka), w których widzi nie tylko wiele zagadnień społecznych, bliskich nam dzisiaj niezmiennie a wówczas narastających, ale i sprawy płci, erotyki i „sex — appeal“, omijane później świętobliwie przez Siemkiewiczów, a dziś nadzwyczaj w literaturze rozpowszechnione. Gdy się czyta artykuł Zawodzińskiego, krytyka rzeczowego i sumiennego, można dojść do wniosku, że kanonizowany Kraszewski jest magnus parens biednych Krzywickich i Melcerów, tak okrutnie piętnowanych przez współczesną krytykę; co więcej: wydaje się, że Krzywickie i Melcerki są niewinne i dziecinne wobec swego patriarchy naszego piśmiennictwa, który potrafił obrabiać emocjonującego perwersyjnego problemu obcoactwa i homocoty — znu w „Janie Dubeltowym“, dając jakby na urągawko obywateli swych

„pornograficznych“ wycieczek śmieszno i poniżające go nazwisko; dzisiaj szty piśmarz, rzecz jasna, przystąpił do takiego zagadnienia z powagą, z troską o człowieka, z naukową bezmągłością, w czem objawiały się cała wyższość i postęp naszej epoki.

Ale nie bądźmy gołostowni. Oto fragment z analizy Zawodzińskiego:

„Boża czeladź“ maluje współczesną autorowi rzeczywistość... jest to obyczajowość w tym przeważnie zakresie, którym interesuje się policja „obyczajowa“... Podejrzany hotelik jego właścicielka Żydówka, która nie stawia sobie jako zadania życia umocnienia młodych dziewcząt: wprost przeciwnie; jej „agentka“, prostytutka, której płacem „obrońca“ jest niestety „b. porucznik b. W. P.“, jak łatwo się domyślić — smutny szczątek niedawnej katastrofy militarnej narodu; przedstawiciel złotej młodzieży — typowy viveur hr. Dahlberg; służący w hoteliku, zniszczona posępnie koniecznością swego zawodu dziewczyna; właścicielka „dystrybucji“, kolejno w miarę wędrowności wdzięków — prostytutka i rajfurka... Nie o wiele wyżej stoją moralnością, chyba raczej dłałością o zachowanie pozorów, dany wyższego świata... osobienie to „sex — appealu“ w groźnej dla najbardziej wstrząsliwego erotycznie mężczyzny kombinacji z niepospolitą inteligencją i nieobcą wyższych, religijnych i metafizycznych przeżyć duszą...

Nie ulega wątpliwości, że studium Zawodzińskiego zbliży do nas ogromnie Kraszewskiego. Nikt nie będzie czytał Krzywickiej; każdy pośle do bibliotek po „Bożą czeladź“ i „Janę Dubeltową“. Co się tyczy „Słowa“, wobec tego, że ankietę świadczy o zadowoleniu czytelników z „odświeżania“ starych, poczytnych pisarzy po „Rękopisie“ zabieramy się do Kraszewskiego. Dzisiejsze Mostowice i Nordeny — to karły przy tym „tytanie pracy“.

Wysz.



Teatr Warszawski

Teatr Ateneum: — „Szczęśliwe dni“

Komedja w 3-ach aktach Claude Andre Puget. Przekład E. Dziewońskiej

REŻYSERJA STANISŁAWY PERZANOWSKIEJ.

Widziałam tę sztukę w Paryżu. Kiedy ktoś tak powie, wyobrażamy sobie zaraz zmrużone oczka i wydetę pychę brzuszek. Bo już tak się utarło, że mówię nie o wrażeniach z zagranicy, równa się napuszoną przechwałką. Po półrocznym pobycie w Belgii pewien mój znajomy mówił: — „Hm, jakże to słowo brzmi po polsku? bo u nas w Belgii“... I doszło do tego, że chęć podzielenia się jakimkolwiek wrażeniem z „tamtej strony“ jest nieomal aktem odwagi. Ale nic na to nie poradzę. Widziałam tę sztukę w Paryżu. W teatrze Michel.

Jest to sztuka napisana przez młodego i wyjątkowo dla młodych. Bierze w niej udział trochę dziewcząt i trzech chłopców. Dziewczęta mają w sumie 55

ści sześciuset metrów rozciąga się wzgórze pokryte łąką i drzewami, spływające w dolinę Izery. W mroku światła miasta roz błyskują pod stopami ogarniają horyzont i rozchodzą się po niebie, i to są już gwiazdy, ale z całą pewnością niepodobne do jakiegokolwiek innych...

W Arvilliers bez względu na to, ile się naprawdę liczy lat, nie wolno ich mieć więcej niż dwadzieścia. W Arvilliers napisalem pierwszą w życiu sztukę, podczas kilku tygodni lata, które było najpiękniejszym w moim życiu, w Arvilliers w dwa lata później zaręczyłem się, i to był również bardzo piękny sierpień. A później, ale to znaczenie później, przekonałem się, że wszystko to nie przeszkodziło żadnemu z nas wątpić i wierzyć, kochać i znosić ból...

Trochę z tej atmosfery usiłowałem przełać w trzy akty moich „Szczęśliwych dni“.

Jakże tu opowiedzieć te „Dni szczęśliwe“?

Gromada dorastających dzieci, pozostawiona na jeden dzień w domu bez opieki, bo starsi pojechali na pogrzeb ciotki, zaczyna się rządzić sama. Sceny zazdrości, intrygi, tajemnicze zmojy i szeptu, flirt i nagle — niespodzianka. Na progu domu lotnik w białym kombinezonie i czerwonej chusteczce na szyi. Zdumiona cisza. Bo tak się złożyło, że 19-letnia Marianne chce

wzburzyć zazdrość obciętego Oliwiera, w złości ze sprytną Pernette, ukulą bajeczkę o lotniku w białym kombinezonie i czerwonej chusteczce, którego poznały przypadkiem i w którym Marianne zakochała się z wzajemnością. Ale reszta hałaśliwej gromady nie ma zamiaru w to uwierzyć. I właśnie, kiedy w najlepsze, przy akompaniamencie dzikich płasów i okrzyków przedrzeźniają biedną Marianne, na progu staje — lotnik.

Zabawny zbieg koliczności stwarza tysiące nieporozumień i sieje spustoszenie w sercach trzech dorastających panien, które zakochują się gremjalnie „na śmierć“ w romantycznym lotniku. Wszystko oczywiście kończy się szczęśliwie, lotnik wyjeżdża, rodzice wracają i zaplanowuje znowu spokój i harmonię. Tylko Oliwier nie będzie już więcej tak pewny siebie.

W Warszawie jak i w Paryżu, zaangażowano do tej sztuki naprawdę wyłącznie młodych, niektóre role są debiutem teatralnym przyszłych wielkich gwiazd, które liczą sobie wprawdzie w tej chwili nie więcej lat niż Pernette, ale nie mają bynajmniej tremy i grają wyśmienicie. P.p. Janina Anusiakówna i Jagna Janicka zdobyły pierwszym z numerem serca publiczności. P. Anusiakówna miała skromniejszą rolę, ale dużo psychologicznej prawdy zamknęła w poważnych ruchach i zamyśle

nych oczach rozsądnej Francjiny. Bardzo wdzięczną rolę typowego podlotka dostała p. Janeczka i wywiązała się z niej kapitalnie. Kiedy szło o rozdzielanie skulona na kanapie całej widowni na placz się zbierało, a kiedy śmiejąc się plotła trzy po trzy, rzewne westchnienie za dawno utraconą porą... tych niezapomnianych szesnastu wiosen“ jak sapnięcie hipopotama z

Teatr Malickiej: „Julia kupuje sobie dziecko“

kaprys w 3-ach akt. G. Martinez Sierra i D. Maura.

Przekład Zofji Jachimeckiej.

Typowo letnia sztuka o Julii miliarderce, która naprosto szuka po świecie idealnej miłości. Okazuje się zawsze, że młody człowiek zamiast niej marzy wyłącznie o jej majątku. Zrezygnowana wychodzi za jednego z nich, poto tylko, żeby mieć dziecko. Przed ślubem staje między nimi układ, że po narodzinach syna, młody małżonek zniknie raz na zawsze z jej życia, za odpowiednim odszkodowaniem. Sytuacja się jednak komplikuje. Zamiast syna przychodzi na świat córka, ojciec nie chce słyszeć o rozstaniu z nią, okazuje się, że Julię także dąży bezinteresowną miłością. A więc happy end: pogodzeni szczęśliwie małżonkowie padają sobie w ramiona przy akompaniamencie kwilącej za ścianą maledy latoprosi.

eddy.

Zoo przebiegało widowisko Dzieł nie jej sekundował młodzieńcy Tadeusz Piłowski, nasz dobry znajomy z teatru Malickiej. Resztę zespołu tworzyli aktorzy starzy i doświadczeni, którzy w życiu prywatnym noszą zapewne swe brody i dżacę ze starości ręką podnoszą do oczu nieodstępnie lorgnon. Za to p.p. Marja Nobisówna, Zbigniew Rakowiecki i Leszek Pośpiełowski.

Krąży po Warszawie pogłoska, że w przyszłym sezonie p. Malicka zwija swój teatr i przechodzi na scenę Narodowego. Chyba to i lepiej. Nie będzie po trzebowała pamiętać o względach kasowych, jako Dyrektorka teatru: bezpieczna i spokojna, powróci do kreacji wyłącznie w wielkim stylu, których nie wiadomo kto bardziej wycieknie: niecierpliwa publiczność, czy — Jej talent.

Debata

„Albertinum”

LICAMI KU WIELKOPOLSCIE

Motto:

Bezpieczny bądź Poznaniu,
Czyścić wieże stoją,
Stróżę stojąc nad nimi
najmniej się nie boją,
Orzeł wysoko lata, Piotr i Pa
weł w niebie
Bóg, Święci, Król, Twa Cnota
bronią zawsze ciebie...

Tak to ksiądz Jakób Wuyek z Wągrowca, teolog Societatis Jesu, autor wielu xionk uczonej. Starego y Nowego Testamentu tu macz nieśmiertelny, uspokajał w swej „Postylli Mniejszej” (w 1580-tym roku pańskim drukownej) rodaków bliższych i dalszych zachęcając niejako, aby nawiedzali gród Przemysławny, skoro i stróżę na wieżach i murach czuwa ją i baczą, a Pan Bóg, Święci Piotr i Paweł na miasto... cnotliwie z niebios z obłoków patrzą i w razie czego zawsze obronią.

Toteż kiedy jak kiedy, ale w tym roku, w tym lecie, w tym sezo nie cały ruch turystyczny i krajoznawczy i odpoczynkowo - letniskowy z całego państwa powini być skierowany na Pomorze i na Wielkopolskę. Na pobrzeżu bałtyckim jedna pigdł ziemi nie może zostać wolną i niezamieszkałą przez rodziny z „przedplecza”. Camping. Namioty. Muszą wiedzieć i przekonać się naocznie, że tego przybrzeżku dla nas jest jednak stanowczo za mało.

To samo z jeziorami wielkopolskimi. Lato będzie najprawdopodobniej gorące, miejscami bardzo gorące. Na wybuch skwaru i upału najlepsze remedium pobyt nad jeziorami. Gdzież w Polsce piękniejsze i gdzież ich więcej jak w tej dzielnicy? Przewidział to szczęśliwie Związek Popierania Turystyki w Poznaniu i rozwinął wreszcie niezwykle energiczną i dynamiczną akcję z tym celem, żeby właśnie w tym roku zwabić i przynęcić nad Wartę i nad Notec, nad Lutynię, nad Samicę, nad Wełnę tysiące i krocie inteligencji polskiej. Prawdopodobnie już dziś po wszystkich hotelach, po wszystkich dworcach kolejowych i lotniskach w Polsce wiszą wyjątkowo piękne, artystyczne afisze z perłami krajoznawstwa wielkopolskiego, z tysiącami jezior, stawów, ratuszów, kościołów, rezerwatów leśnych, dębów z Rogalina, kasztanów ze Swadzimia, z windsorskim Kórnikiem, z gołuchowskim Balmoralem. Pono nawet któregoś z najmłodszych poetów uproszono i uzaliczkowano, aby napisał w skróconym terminie, a zawitał tam tem pie, ściśle w stylu polowym (Wincentego Pola) „Pieśń o ziemi naszej”.

A czy znasz ty, bracie młody?

Dobrze, bardzo dobrze się stało, że wreszcie zintensywniono i naelektryzowano akcję w tym kierunku. Nie jest to co prawda za wcześnie, ale nie jest i za późno.

Zmiana adresu dostaw

„S Ł O W A”

— to koszt żaden
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce,

lub
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania
NOWEGO ADRESU
lub

poprostu telefon na numer 2-28 w Wilnie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby na rodzinny — „Słowa” chętnie podaży za tobą

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPLAT Administracja „Słowa” NIE POBIERA.

a w każdym razie w samą porę, bo w innych dzielnicach i stolicach zainteresowanie zachodnimi „kresami” jednak wzrosło i oczy ogółu w tę stronę może i nie bez pewnego pod-zaniepokojenia jednak są wpatrzone. Dobrze się tedy stało, że wyzyskano propagandowo aktualną koniunkturę i że kiedy przyjdą wakacje i ferie, zwali się tu pociągami i autami istna wędrowka narodu, nie kończące się fale pasażerów, gości, turystów.

Jest tu bowiem co zwiedzać, jest. I ledwie wystarczy czasu na ciagle coś nowego. Krakowska zieleń piękna i wileńska śliczna, a lwowskie cudowne, i Wisłą do Płocka i Sandomierza, i Kielecczy zna, i tyle tego! Tyle tego! Ale w Wielkopolsce też klejnotów porożrzucanych moc. Aby je poznać inteligentnie i z sensem, należy się wprost rozstawać, nawet na noc, z książeczką mistrza Kilarskiego, z Przewodnikiem, którego zapewne już wiele tysięcy rozeszło się po kraju. Nie tylko „rozkład jazdy” lub mapka automobilowa, ale i bez Kilarskiego ani się, podróżnik, rusz, ani z hotelu nie wychodzi. Najlepiej było na pamięć się nauczyć Kilarskiego, tylko, że to wymagałoby więcej czasu. W każdym razie ten rozdział w którego okolicie się jedzie, ktoś z rodziny powinien opanować pamięciowo, np. syn młodszy. Pa-
Pałuki! Recytuj, pało, o Pałukach!

Niektórzy, którzy jeszcze Kilarskiego na oczy nie widzieli, mają zwyczaj mówić: „może przestarzały?” i z błędami? Takim się mówi: „Pan jesteś w błędzie i sameś przestarzały! Innoziemiec pewien A. N., co to wszystko z rązy to tak to inaczej przejechał wszędzie i wszędzie, nadal nie rozstaje się z Kilarem i poprostu lektura do poduszki. Więc co tam wydziwiać i nosem kręcić, kiedy lepszego Przewodnika czka niema i nie będzie, dopóki każdy krytyk nie przysiądzie faldów i swego nie napisze.

W dwunastym wydaniu będzie napewno to wszystko, co w poprzednich opuszczone, lub przeopmianiane: że tylko w Poznaniu krzak gorejący Mojżesza, że „prze-wspaniały nagrobek najciekawsze go, najważniejszego polskiego myśliciela politycznego w Turmie... a znowu gdzie to był ślub don Giovanni Baptista de Quadro ze Szkotką miss Barbary Stameth?... że w Gostyniu więzieni byli carowie Szujscy... albo: tragiczny romans na wyspie Góreckiego Jeziora... kto i dlaczego fundował gotyckie sklepienia w Dolsku?... kiedy i z kim Fürst Radolin rozmawiał po polsku?...
I t.p.

Szczegółów, klejnotów, perelek i „migdałów” obyczajowo-histerycznych dla każdego miasteczka i do każdego miejsceczka znalazłoby się jeszcze mnóstwo. Pradzielnia o bardzo ongiś bogatym i bujnym żywocie historyczno - heroicznym. Mieg legend i mitów. Kamienie, które mówią. Kraj najzawzięstszych różnowierców (heretyków) i najortodoksalniejszych „klerykałów” i papistów. Piękne okazowe matrony i uporne jawne masony. Wielcy protektorzy nauki i hojni Macenasowie sztuki. Skutkiem czego najszacowniejsze księgozbiory po pałacach i największe kolekcje starego i nowego malarstwa. Czarne kruki w zamkowych basztach, białe kruki na dębowych stołach, Gołuchowo, Posadowo, Bonikowo, Borzykowo... W miasteczkach czystych ratusze, w ratuszach stare wykusze... W Palmiarni miłe akwarja, w różnych Kozminkach... rozarja.

A czy znasz ty, bracie młody, Kłosowskie jeziorne wody,
Z ich pełnym plectwa sitowiem.
Ze słynnym Czaplin Ostrowiem?

A czy znasz Zoolog w Lesznie
Wyglądający pociesznie?
A Swarzędzin piękny rynek
Czyż nadaje się do kpinek?
A Robaczyn czy Robaków?

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Czyż nie pełen cnych rodaków?
A czy znasz ty, bracie młody,
Miłostaw lub Miłowody?
Znasz „Fangrata”, znasz „Dob-
skiego”,

Gdzie przy oknie siedzi Loga?
Gdzie zaś jest, czy wiesz kolego,
Wzór - dominum Grabonoga?
Zwiedzasz codzień „Zorża”
„Swana”?

A czy ci, bracie młody, znana
Jeśli nie Goślina Długa,
To Goślina Murwana?
W szamotulach czyś raz postął,
Do Trzemeszna czyś się dostał,
Byłeś czy nie byłeś w Żninie,
Czy też bywałeś tylko w „Ki-
nie”?

Cóż, żeś przejeżdżał przez Key-
nie,
A czyś był już w Biskupinie?
Czyż zawadził o Kruszwicę,
Czyś raz zwiedzał Witaszycę?
Przejeżdżałeś przez Mieścisko,
Lecz czyś oglądał Ludzisko?
Stary Gostyń znasz, lecz po-
myśl!
Czas by poznać Nowy Tomyśl.
Znasz już Swadzim, to pora-
dzim,

Abyś poznał też i Radzim.
A czy tyś bywał we Wrześni?
Czy też ci się „ani nie śni”?
Czy uważasz za rzecz znojną
Poznać wzór-dominum Gnojno?
A Pudliszki zwiedzał — który
Lubi słodkie konfitury?
Miasteczko, gdzie codziennie Środa,
Oglądać czy czasu szkoda?
I wiesz, gdzie codziennie Sobota,
Czy pogoda, czy też słońce.
A przyznaj się młody panie,
Czyś ty był choć raz w Kościa-
nie.

Wiesz, gdzie to Kobylepole?
(Nie mówiąc o Ryczywole)
Coś gdzieś słyszał o Rydzynie,
Nie chcesz nic o Krotoszynie,
Nie przeczuwasz, że w Gołan-
czy

Już się też w dancingu tańczy.
A gdy ci wymienią Pakość,
Mrukniesz: „Co mnie tam ob-
chodziż psiałość!”

I te jakieś tam Pałuki,
To należy do nauki
Krajoznawstwa! Ciężka piła,
A nam jeszcze wolność miła.
Więc czy znasz ty, bracie młody,

Wielkopolskie zamki, grody,
Ziemie, gdzie pradziadów ko-
ści?

Znam. Doładnie: „Plac Wolno-
ści”.

Tak to w dowolnej, satyrycznej
a nieco kulejąco częstuchowskiej
transkrypcji wyglądałaby dzisiej-
sza Polowa „Pieśń o ziemi na-
szej”, odcinek wielkopolski w wy-
daniu dla t. zw. dorastającej inte-
ligencji dzisiejszej, mocno zurba-
nizowanej, rozmezczonej, roz-
brydżowanej, rozkawiarnianej, o-
czywiście nie en bloc, ale w jej
części poznańskiej reprezentatyw-
nej...

Równocześnie tedy i równoleg-
le z odkrywaniem Wielkopolski
szerokoterenowej dla gości - let-
ników z innych dzielnic i regio-
nów mogłoby iść ręką w rękę od-
krywanie jej i przez... Tutejszych.
Tutejsi bowiem cokolwiek się
w tem ostatnio zaniedbali. Tak by
wa wszędzie, to wydarza się stale.
Cudze chwalicie, swego nie zna-
cie, sami nie wiecie, co posiadacie.
Górale nie chodzą po górach,
Kaszubi się nie kąpią. Paryżanie
nie znają często Paryża z drugie-
go brzegu Sekwany, poznanianie
krajobrazu z drugiego brzegu War-
ty czy Bogdanki.

Dość powiedzieć, że jeszcze nie
wszyscy... widzieli Strzelno,
STRZELNO,

...dość powiedzieć, że nawet nie
wszystkie Znamonki zwiędziły wre-
szcie uroczce Muzeum Archidiece-
zjalne na wyspie Tumskiej,

...dość powiedzieć, że... Tutejsi
nie pielgrzymują tam, gdzie prze-
bywali Mickiewicz, lub Chopin,
Norwid lub Krasiński... A bywa
też tak, że zapytani znieścacka,
nie wiedzą nawet, gdzie leżą uro-
czce jednogłogłowskie: Żoń, Zdzierz,
Ślawsk, Recz, Gulcz, Dłof, Czacz,
Bnin, Trlag, Kwilecz...

Gdyby sobie choć Kiljaruszowe
Vademecum kupili już by coś nie-
coś o tem wiedzieli. I o... Trzcielu
i o... Trlagu.

Czas już i pora, żeby sobie tak
Polacy w ogólności jak i Wiel-
kopolanie w szczególności przy-
pomnieli znowu o uroczkach i uro-
dach krajoznawstwa macierzystego.

Adolf Nowaczyński.

Radionowa białość



to jedyna prawdziwa białość!

Gdy gospodyni przekona się, że jej bielizna po praniu ma szary odcień, zrozumie, że skoro nie szczydziła trudu przy praniu, to widocznie miała wpływ środek do prania. Działanie Radionu jest naprawdę niezwykle a zawdzięczać to trzeba zawartości tlenu w roztocznym Radionu. Dlatego wyprana w Radionie bielizna jest idealnie czysta i lśnią białością radionową.

RADION

Wielkie zbrojenia tureckie

STAMBUŁ PAT. Prasa turecka podaje, że rokowania, jakie odbywają się w Londynie pomiędzy turecką misją wojskową, a brytyjskimi czynnikami wojskowymi, dotyczą przedewszystkiem kwestji dostarczenia przez przemysł angielski dla armji tureckiej artylerji ciężkiej oraz budowy na terenie Turcji przez fa chowców angielskich wielkich zakładów samolotowych. Zakłady te miałyby produkować samoloty nie tylko dla samej Turcji, lecz i dla innych państw blisko-wschodnich, na wypadek wojny na morzu Śródziemnem.

Jednocześnie, jak donoszą dzienniki, rząd turecki udzielił jednej z firm amerykańskich zamówienia na dostawę kilkudziesięciu samolotów wojskowych.

Propaganda „osi” wśród Arabów

STAMBUŁ PAT. Dziennik stambulski „Tan” kilkakrotnie już podał wiadomość o ożywionej propagandzie radjowej, prowadzonej systematycznie przez Włochy i Niemcy wśród Arabów. Propaganda ta jest skierowana nietylko przeciwko Anglii i Francji, lecz również przeciwko Turcji, której się przypisuje chęć zagarnięcia ziem arabskich. Pismo domaga się, aby Turcja ze swej strony wyjaśniła Arabom istotny cel propagandy państw „osi”.

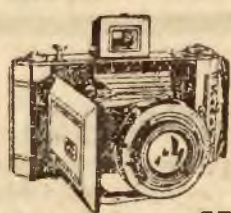
Niemcy współpracują z Japonją i dostarczają broni Chinom

LONDYN PAT. „Daily Express” podaje rewelacyjne fakty na dowód dwuznacznej polityki Rzeszy na Dalekim Wschodzie, gdzie z jednej strony Niemcy udzielają moralnego poparcia Japonji, a z drugiej dają Chinom pomoc materialną.

Według dziennika, w najwyższym trybunale w Hong - Kongu odbyła się wczoraj rozprawa znanej tamtejszej firmy niemieckiej „Augsburg et Co” w sprawie z rządem chińskim, który domagał się odszkodowania z tego względu, że 10.000 niemieckich masek gazowych, niedawno dostarczonych, nie odpowiadało wymaganiom. Świadkowie, przesłuchani w tym procesie, ujawnili, że w jednym z transportów, załatwianych przez firmę „Augsburg et Co”, znajdowało się 8 tysięcy 75 milimetrowych szrapneli wartości 42.400 f., które przybyły do Chin z Niemiec przez Hamburg.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie wobec faktu, że niemieckie transporty broni do Chin znacznie ostatnio wzrosły i to w czasie, gdy Berlin nalegał na Japonję, aby przystąpiła do sojuszu wojskowego osi. W Hong - Kongu znajdują się znaczne transporty broni z Niemiec, które są tam magazynowane, oczekując odtransportowania do Chin. Również przeważna część amunicji, nadchodząca drogą lądową z Burmy i Sajgonu, jest pochodzenia niemieckiego. Korespondent „Daily Express” twierdzi na podstawie informacji ze źródeł chińskich, że Hamburg zaopatruje Chiny w więcej niż połowę amunicji, rewolwerów, miotaczy min i moździerzy. Poza tem do Chin wciąż jeszcze nadchodzą znaczne transporty z zakładów czeskiej Skody. Zakłady te są obecnie pod kontrolą narodowo - socjalistyczną, ale Niemcy bynajmniej nie pragną, aby kontakty czeskie z Chinami zostały rozwiązane.

Najpopularniejsze marki „PODKOWA” 100 c/c oraz
MOTOCYKLE światowo znanych marek „ROYAL-ENFIELD” „NORTON”, „RUDGE”, „PUCH”, TRIUMPH” i in.
SAMOCCHODY MARKI „SKODA”
Opony krajowe „SEIBERLING” i zagraniczne „DUNLOP”
do nabycia na dogodnych warunkach spłaty
„ESBROCK-MOTOR”
MICKIEWICZA 24, TEL. 18-26.
Skład części bogato zaopatrzony.



Gotówką zł. 11.-

reszta na 12 miesięcy

Na takich warunkach nabyć możesz doskonały aparat, obiekt. anast. f. 4.5 mlg. Compur, format zdjęć 6 x 9 cm.

„Kodak” Vollenda 620

DO NABYCIA W SKŁADZIE PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Józef Wojczyk - i Ska Wilno, Wileńska 38
Tel. 803

Spis złota w Japonji

TOKIO. PAT. Jak donosi agencja Domei, wczoraj rozpoczął się w całej Japonji spis złota. Wszystkie osoby prywatne i spółki handlowe obowiązane są zadeklarować ilość posiadanego złota. Dotyczy to również cudzoziemców, którzy jednak nie będą wezwani do sprzedania złota rządowi japońskiemu. Jak obliczają wartość złota, znajdującego się w rękach prywatnych, wynosi 200 — 800 milionów yensów.

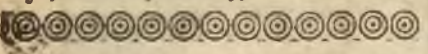
Siły morskie Brazylii

PORTO ALEGRE PAT. Donoszą z Rio de Janeiro, że wojenna marynarka brazylijska otrzyma w krótkim czasie jeszcze siedem jednostek bojowych. W lutym przyszłego roku stocznice angielskie mają dostarczyć kontrtorpedowce „Javair” i „Jupira” z serji sześciu zamówionych. Tłocznia na lha das Cobras w Rio de Janeiro pracują nad wykonaniem trzech jednostek tej samej kategorii, które będą zbudowane w przyszłym roku.

BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej

Wilno, Śniadeckich 3 (róg Mostowej).

Beletrystyka w języku polskim francuskim. Nowości powieściowe. Książki dla dzieci i młodzieży. Lektury szkolne. Wysyłka na prowincję. 2848—1849



Programy radiowe WARSZAWA

Niedziela, 2 lipca 1939 roku
7. Sygnał czasu i pieśń „Nie opusz-
czaj nas”. 7.05 Audycja dla wsi. 8.00
Dziennik poranny. 8.15 Koncert poran-
ny. 8.45 Transmisja fragmentu procesji
płockiej w Gdyni. 9.00 Transmisja na-
bożeństwa w kościele św. Krzyża. 11.57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03
Poranek muzyczny. 13.00 Wyjătki z
Pism Józefa Piłsudskiego. 15.05 Przegląd
czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa.
14.45 „Czytamy Mickiewicza”. 15.00
Audycja dla wsi. 16.15 Kwadrans woj-
skowy. 16.30 Utwory morskie Feliksa
Nowowiejskiego. 17.15 „Kto odpowie?”
audycja. 17.30 Podwieczorek przy
mikrofonie. 19.00 Teatr Wyobraźni. —
19.30 Piosenki żołnierskie. 19.40 —
„Wielki Zjazd Polaków z Żołnierzem w
Geszynie”. 20.10 Audycja informacyjna.
21.15 Koncert rozrywkowy. 22.10
„Rozaljo idź otworzyć” — skecz. —
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika

WARSZAWA

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50
Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15
Muzyka. 8.15 Towarzystwo pod-
stawy obsługi klienta. 8.30 Przerwa. —
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03 Audycja południowa. 13.00 —
Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla
młodzieży. 15.15 Muzyka popularna. —
15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00
Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka
aktualna. 16.20 Popularna muzyka
jugosłowiańska. 16.45 Kronika nauko-
wa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 —
Kwintet opery 39. 18.30 Audycja mu-
zyczna - słowna. 19.00 Audycja żołnier-
ska. 19.30 „Przy wieczery”. 20.25 —
Audycja dla wsi. 20.40 Audycja infor-
macyjna. 21.00 Koncert popularny. —
21.50 „Echa mocy i chwały”. 22.00 —
Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego.

Przy zatruciu mięsem, wędlina, ry-
ba, lub grzybami, szybko i niezawo-
dnie dziaająca woda gorzka Francuska
— Józefa, natychmiast zastosowana,
jest nadszwyczaj skutecznym środkiem
pomocniczym. Zapytajcie wasz lekarza

WILNO

Niedziela, 2 lipca 1939 roku
6.56 Pieśń „Witaj Panno”. 7.00 —
Program na dzisiaj. 7.05 Wiadomości
rolnicze dla ziem północno - wschod-
nich. 7.15 Melodie ludowe. 11.00 Kon-
cert z płyt. 13.05 „Życie literackie Wil-
na” — feljton. 15.00 „Na koralowych
rafach” — pogadanka przyrodnicza. —
15.10 Rok w pieśni ludowej — audycja
słowno muzyczna. 15.35 „Książd Augu-
styn Kordecki” — pogadanka. 19.30 —
„Jubileusz Ciotki Albinowej” — audy-
cja słowno muzyczna. 19.55 Gawęda
aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości
sportowe. 23.05 Zakończenie progra-
mu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.
Niedziela, 2 lipca 1939 roku
6.56 Sygnał i pieśń poranna. 7.00 —
Nasz program. 7.05 Wiadomości rolni-
cze dla ziem półn. - wsch. 7.15 Chwile
muzyki lekkiej. 7.20 Porady rolnicze. —
10.30 Utwory w wykonaniu Choru pod
dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego.
13.05 „Odnaka za wienią służbę” —
wyjătate z powieści Struga. 15.00 „Na
koralowych rafach” — pogadanka przy-
rodnicza. 15.10 Rok w pieśni ludowej.
16.35 „Książd Augustyna Kordecki” —
pogadanka. 19.30 „Szumiąca Dąbrowa”
w wyk. Trójki Baranowickiej i solist.
19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wiado-
mości z naszych stron. 23.05 Zakończe-
nie programu.

ANKIETA w sprawie feljtonu powieściowego

DZIEWIĄTY DZIEŃ:

- Pytania: 1) Czy eksperyment odświeżenia starej powieści
dogadza Czytelnikowi? — — — — —
2) Czy kontynuować druk „Rękopisu”? — — — — —
3) Czy przerwać druk, podając krótkie streszczenie ro-
manu? — — — — —

Wypełnić, wyciąć, nakleić na kartę pocztową i wysłać do
Redakcji „Słowa”.

Książka ma w Wilnie utalentowanych opiekunów

Przed pięciu laty wileński od-
dział Księgarni św. Wojciecha, a
dokładniej i słuszniej — kierow-
nik tego oddziału, p. BOLESŁAW
ZYNDĄ zademonstrował wyniki
pewnego swego rewolucyjnego
czynu, którego dokonał przy po-
mocy artysty - introligatora WŁA-
DYŚŁAWA STRZEDZIŃSKIEGO i
kilku młodych artystów - grafiko-
w, z których na plan pierwszy
wysunął się ówczas artysta dy-
plomowany U.S.B. GRACJAN
ACHREM - ACHREMOWICZ.

Czyn ten polegał na skutecznym
przezwyciężeniu się szlachetności
opraw ksiąg liturgicznych. Księgi,
zawierające najgłębszą i najświęt-
szą treść, a wykonane pod wzglę-
dem graficznym z prawdziwym ar-
tyzmem i wyjątkową pieczołowito-
ścią, miały (i nieestety, przeważ-
nie dotychczas mają!) oprawy, o
których, jeżeli się chce powiedzieć
coś dobrego, można tylko rzec, że
są mocne. Szpetota tych opraw
jest wprost przerażająca: „ozdob-
by” graficzne na nich — poniżej
najskromniejszych wymagań czło-
wieka, mającego jakie - takie wy-
magania estetyczne, a przedewszyst-
kiem całkiem bezmyślne: jakieś
esy - floresy, a w najlepszym wy-
padku — krzyże, nie posiadające
siły wyrazu artystycznego. Dodać
należy na wyjaśnienie tego faktu,
że oprawy ksiąg liturgicznych,
jak zresztą i druk tych ksiąg, po-
chodzą prawie wyłącznie z Niem-
iec!...

I oto grupa wileńskich arty-
stów, zachęcona przez dyr. Zynde-
go, rozpoczęła walkę z brzydota-
mi niemieckimi. Wytknięto dwa
cele dla osiągnięcia: 1. Oprawy
muszą być naprawdę artystyczne,
i 2. Oprawy wileńskie, wykonane
ręcznie i nie mogące liczyć
na masową produkcję, powinny
być tańsze od niemieckiej tandety
fabrycznej.

Te cele zostały osiągnięte!
„Mszały wileńskie” stały się praw-
dziwą rewelacją. Oprawy, ozdo-
bione oryginalnym rysunkiem, peł-
nym głębokiej treści i powagi, a
wykonane z wyjątkową troską o
wydobycie z materiału największe-
go efektu artystycznego, odrazu
zwróciły na siebie powszechną
uwagę i doczekały się w różnych
czasopismach w Polsce i zagranicą
entuzjastycznej oceny.

Czyn wileńskich artystów był
czynnem rewolucyjnym, bo obalali
dotychczasowy „porządek”, a ra-
czej bezwład i niechlujstwo i
zmuszał do twórczego wysiłku w
dziedzinie tak zaniedbanej. Dzis
już każdy inteligentny książd w
Polsce wie, że w księgi liturgi-
czne należy się zapastrywać tyl-
ko w Wilnie, a jeżeli poza Wil-
nem, to żądając wileńskich opraw.

Wielkie powodzenie pierwszej
próby walki z tandetą opraw
książkowych zachęciło do dal-
szych wysiłków. Na opiekę arty-
stów czekała książka świecka. Fir-
my wydawnicze bardzo rzadko
wydają książki w oprawach, gdyż
nie chcą odstraszać swych kli-
jentów zwiększoną ceną. Wyjătate
stanowią książki dla dzieci i mło-
dzieży, które muszą mieć mocną
oprawę, gdyż inaczej żywot ich
będzie tragicznie krótki. Oprawy
te przeważnie są niedbałe i jeżeli
robią niezłe wrażenie, to tylko dla
tego, że zwykle są ozdobiane ry-
sunkiem z okładki.

Czytelnik więc sam musi sobie
radzić jak może. Książka bez op-
rawy niszczy się wyjątkowo pręd-
ko, oprawy tanie, t. zw. bibliotecz-

ne, są rekordowo szpetne i utrud-
niają znalezienie potrzebnej książ-
ki na półce, oprawy ozdobniej-
sze są zwykle bardzo drogie, czę-
sto przewyższają nawet wartość
samej książki i nie są zharmonizo-
wane z treścią.

Stad nasuwał się wniosek o mo-
żliwość, a nawet konieczności ar-
tystycznego opracowywania i wy-
konywania opraw do wartościow-
ych dzieł literackich. Oprawy te
miałyby następujące zalety: 1. Po-
siadałyby wartość artystyczną, 2.
— Byłyby zharmonizowane z tre-
ścią. 3. — Byłyby ozdobą półek
bibliotecznych, 4. — Wskutek wię-
kszej produkcji byłyby tanie i 5. —
Ponieważ to nie byłaby masowa
produkcja fabryczna, miałyby war-
tość rzeczy, posiadającej wyraz
indywidualny.

Czy to wszystko jest możliwe
do osiągnięcia? Na to pytanie każ-
dy miłośnik książki łatwo znajdzie
odpowiedź, jeżeli kiedyś wstąpi
do Księgarni św. Wojciecha w
Wilnie i poprosi o pokazanie mu
pism Sienkiewicza w oprawach
wileńskich (i w specjalnej szaf-
ce), historycznych powieści Z.
Kossak - Szczuckiej, powieści
Kurwooda, albo monografii mjr.
Bolesława Waligóry „Walka o
Wilno”.

Oprawy te, według pomysłu G.
Ahrem - Achremowicza i E. Ku-
czyńskiego, a wykonane w zakła-
dzie introligatorskim Władysława
Strzedzińskiego, jeżeli chodzi o
cenę nie są droższe od najpospo-
litych opraw; natomiast, jeżeli
chodzi o wyraz artystyczny, są do
prawdy zdumiewające!...

Rysunek zawsze jest tak pię-
kny, silny i efektowny, a zarazem
pełen umiaru i wytworności, że
książka zaczyna mówić, nim czy-
telnik otworzy ją i dotrze do tek-
stu!... Wykonanie natomiast
opraw nawet laika zadziwi i wzru-
szy doskonałym wyczuciem narze-
dza i materiału. Władysław Strze-
dziński potrafi wiernie zrealizowa-
wać projekt artysty - grafika, ale
ponadto zmusza do mówienia i u-
śmiechu sam materiał!... Płótno w
rękach Strzedzińskiego przestaje
być płótnem, a staje się czułą kli-
szą fotograficzną, która cłwytwa
nietylko kształty, ale i barwy i z
barw tych szczególnie się cieszy!
Skóra przestaje być skórą, a by-
wa, zależnie od woli artysty - in-
troligatora uszytą wioną falą mor-
ską, kawałkiem błękitu niebios, u-
śmiechem słońca, — słowem, za-
czyna mieć jakieś dziwne, tajem-
nicze własne życie!...

Na książki w oprawach wileń-
skich wszyscy miłośnicy książek
muszą zwrócić szczególną uwagę
Z tych opraw możemy być dumni,
— należy więc je popierać i pro-
pagować. To jest nasza wileńska
osobliwość, — nasz wileński wy-
silek, — nasz wileński dorobek
artystyczny!...

Jakie cuda wyprawia artystycz-
na oprawa z książką i jak tę książ-
kę przeobraża, najlepiej się możn

Echa gospodarcze

O pożyczkach zagranicznych

W związku z pożyczką angielską dla Polski, podajemy poni-
żej z Małego Rocznika Statysty-
cznego parę danych o dotychcza-
sowych pożyczkach polskich,
zaciągniętych zagranicą, oto ich
wykaz w przerahowaniu na mil-
iony zł., licząc po kursie urzęd-
owym:

I. Pożyczki emisyjne w mil.
złotych:
6% dolarowa z r. 1920 — 14½
milj. dol. — 77 milj. zł.
7% włoska 1924 r. — 63 milj. zł.
8% amerykańska — 11½ milj. dol.
— 60 milj. zł.
7% stabilizacyjna: 21 milj. dol. i
170 tys. £. — 186 milj. zł.
6½% dolarowa z r. 1930 — 30 milj.
dol. — 163 milj. zł.
Razem emisyjne — 549 milj. zł.

II. Długi u rządów zagranicz-
nych w milj. złotych.
Stany Zjednoczone 206 milj. zł.
— 1090 milj. zł.
Francja — 416 milj. zł.
Anglia — 119 milj. zł.

oraz szereg innych drobnych długów.
Tabela ta wyjaśnia dwie
rzeczy: 1) że pożyczek zagranic-
nych mieliśmy relatywnie
mało, 2) że były one zaciągane
na warunkach lichwiarskich, i
rujnowały nasz kraj dzięki wy-

przekonać na przykładzie dzieła
mjr. Waligóry. Ta sama książka
w oprawie wileńskiej i bez op-
rawy, — to dwie odmienne książ-
ki!... Z całą pewnością inaczej się
będzie czytało te dwie „odmien-
ne” książki!...

Jeżeli jednak w zapale patrio-
tyczno - wileńskim zechcemy po-
kazać książkę arcy - wileńską, kto
ra pod względem artystycznym
stanowi szczyt dotychczasowych
naszych wysiłków, musimy wska-
zać na pracę zbiorową „Ferdynand
Ruszczyk. Życie i dzieło”
Ta wielka księga, która za-
szczyt przynosi Wilnu, a wszyst-
kich wileńian obowiązuje do wdzie-
czności wobec autorów, wydaw-
ców (Janowi Bułhakowi podzięką
szczególną!) stała się terenem
wspaniałej rywalizacji artystów,
opiekujących się stroną graficzną
publikacji.

Tłocznia artystyczna „Grafika”
pod kierownictwem Stanisława
Turskiego wykazała wysoki po-
ziom sztuki drukarskiej w Wilnie.
Słusznie też na odwrocie karty
tytułowej zostały utrwalone imię
na linotypistów K. Piekarskiego i
B. Rutkowskiego, którzy składa-
li tekst, P. Putny, który łamał kolu-
mny. (Czynność ta nie ma nic
wspólnego z tem, co niedługo zro-
bił Samson!), B. Uselisa, który
wykonał druk całości i J. Skarżyń-
skiego, który odbijał ilustracje bar-
wne.

Oblicze księdze nadał Jerzy
Hoppen, który opracował okładkę
wytworną, skromną i bardzo wy-
mowną. Poza niezbędnym tek-
stem na tej okładce widzimy tylko
wieniec ze stylizowanych kłosów
i kwiatów polnych, złączonych z
paletą, a w środku inicjał artysty:
F.R. — dwie litery, połączone ra-
zem. Żółte obramowanie karty i
złoty druk nasuwają na myśl doj-
rzałe zboże, zawierające bogaty
plon!...

Księga jednak nie miała op-
rawy; bez oprawy zaś obejść się nie
mogła, gdyż łatwo mogła się zni-
szczyć. Dzis mamy tę oprawę. O-
pracował ją G. ACHREM - ACHRE-
MOWICZ, wykonał WŁADY-
ŚŁAW STRZEDZIŃSKI.

Półskórek. Ciemno - zielony
grzbiet z wytłoczoną gałęzią, z
której spadają czarne i złote li-
ście. Na czerwonym tle mocno
złote litery głoszą: Ferdynand Ru-
szczyk. Życie i dzieło.

Całość — zaduma i podziw dla
wielkiego artysty, który sztuce
polskiej pozostawił wspaniałe zło-
te róże swej twórczości!...

Przy tej oprawie okładka J.
Hoppena pozostaje jako obwołu-
ta.

Tryumf artysty i zaduma jego
uczniów i wielbicieli tworzą ca-
łość, która bez słów przemawia
do każdego, kto weźmie do rąk tę
niezwykłą księgę!...

Mamy w Wilnie prawdziwych
artystów; mamy w Wilnie rzemio-
sło na wyżynach sztuki!...

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach Niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę rozegrane zosta-
ną w Warszawie następujące za-
wody:

O godz. 18 na stadionie Woj-
ska Polskiego — mecz ligowy
Warszawianka — Cracovia.

Na Wiśle godz. 10 — przy-
stań na moście kolejowym —
Kajakowe mistrzostwa okręgu
warszawskiego.

Na pływalni stadionu W.P.

NA PROWINCJI

W Łodzi: mecz o wejście do
Ligi ŁKS — Gryf.

W Krakowie: mecz ligowy
Wisła — Warta.

W W. Hajdukach: mecz ligo-
wy Ruch — Polonia.

W Bielsku: pływackie mis-
trzostwa Śląska.

We Lwowie: mecz ligowy
Pogoń — AKS.

W Katowicach: mecz piłki
wodnej KSZO — Głiszowiec.

godz. 18 — mecz piłki wodnej
Legia — EKS.

Około godz. 13 na stadionie
Polonii. —zakończenie wyścigu
kolarskiego do Morza.

Nadto rozegrany zostanie wy-
ścig kolarski Ligi Morskiej i Ko-
lonjalnej na 65 km. z okazji
„Dni Morza”.

W Łucku: mecz o wejście do
Ligi Ognisko — WKS Grodno.

W Istat (południowa Szwecja)
polscy szpadziści walczą w
zawodach międzynarodowych.

Węgierscy piłkarze w Polsce

W dniach 15 i 16 lipca, grać bę-
dzie w Polsce wielokrotny mistrz pi-
łkarski Węgier, dwukrotny zdobywca
pucharu Europy Środkowej, Ferenc-
varos z Budapesztu. W dniu 15 lipca
Węgrzy walczą będą z Warszawian-
ką w Warszawie, a nazajutrz z AZS w

Chorzowie.

Ferencvaros wystąpi w Polsce w
pełnym swoim składzie, z braćmi Saro-
sy, Toldym i Biro na czele.

Przypomnieć warto, że przed kilka-
mi laty Ferencvaros pokonał w War-
szawie Polonię 5:0.

Obóz juniorów lekkooatletów w Sierakowie

Polski Związek Lekkoatletyczny
organizuje w dniach od 17 lipca do 5
sierpnia w Sierakowie trzytygodniowy
obóz doskonalący dla juniorów lekko-
atletów.

Kierownictwo obozu spoczywać bę-
dzie w rękach kapitana Bilewskiego z
AKWF-u, kierownikiem wyszkolenia
na obozie będzie p. Eugeniusz Lo-
kajski, instruktorem zaś p.p. Petkie-

wicz i Karol Hofman. W obozie udział
weźmie 120 juniorów.

Warunki przyjęcia na obóz: (nie-
kończony 18 rok życia, 2) świadectwo
lekarskie, stwierdzające dobry stan
zdrowia, 3) zaawansowanie w lekko-
atletyce, 4) własny ekwipunek i obuwie.
Koszty przejazdu pokrywają uczestni-
cy, mieszkanie i wyżywienie — bez-
płatnie.

Dzis, 2 lipca ostatni dzień WYŚCIGÓW KONNYCH na torze na Pośpieszcu z TOTALIZATOREM

Początek o godz. 15.30.

Terminarz regat kajakowych

W dniach 8 i 9 lipca rb. odbędą się
w Pucku doroczne kajakowe mistrz-
stwa Polski.

Na zawody zgłosiło się dotychczas
130 osad z całej Polski, w ich liczbie
niektóre z dalekich kresów np. z Wo-
łynia.

Obsada tegorocznych mistrzostw
kajakowych Polski będzie rekordowa.

W dniu 3 września odbędą się na
jeziorze Necko (pod Augustowem) ie-

stnie międzyokręgowe regaty kajak-
owe.

W połowie września — doroczny
spływ turystyczny na kajakach do Za-
leszczyk, na uroczystość winobrania.

W drugiej połowie sierpnia w Fin-
landii odbędą się międzynarodowe re-
gaty kajakowe, w których projektowa-
ny jest start paru reprezentacyjnych
osad Polski.

Regaty żeglarskie na jeziorze Kiekrz

POZNAN. Na jeziorze w Kiekrzu od-
były się doroczne regaty żeglarskie. W
biegu olimpijek o mistrzostwo Pozna-
nia, zwyciężyła łódź „Poznań” (Yacht-
klub Wlkp.), pod sterem Kucharskiego,

przed „Burzą” (YKW) pod sterem
Urbanika.

W biegu „o najszybszy yacht” zwy-
ciężył Urbanik na „Asie”.

Boks polski w statystyce

Polski Związek Bokserski, który w
r. b. obchodzi 15-lecie swego istnienia,
opracował sprawozdanie z działalno-
ści swej za rok ostatni.

Ze sprawozdania tego wynika, że
PZB posiada w chwili obecnej 11 okrę-
gowych związków ze 152 klubami wo-
bec 142 w okresie poprzedzającym. Do
najsilniejszych liczebnie okręgów na-
leżą: Warszawa (30 klubów), Pomo-
rze — 23, Śląsk — 19, Poznań — 17,
Łódź — 14.

W dniu 10 bm. zgłoszonych było w
kartotece PZB 5363 zawodników, o
1500 więcej w porównaniu z okresem
poprzedzającym.

W ostatnim roku sprawozdawczym
przeprowadzono w Polsce 707 zawo-
dów, z czego 338 towarzyskich, 264
o mistrzostwo drużynowe, 45 o mistr-
zostwo indywidualne, 11 międzypań-
stwowych, 14 międzynarodowo - mię-
dzypanstwowych, 7 międzynarodowo -
międzylubowych i 18 krajowych mię-
dzymiastowych.

Z pośród 11 rozegranych spotkań
międzypaństwowych przegraliśmy tyl-
ko 2: z Włochami w Wenecji i Niem-
cami we Wrocławiu.

W okresie sprawozdawczego roku
barwy Polski reprezentowało 26 zawo-
dników. Najwięcej walk reprezentacyj-
nych stoczyli Kołczyński i Czortek po
8 (Kołczyński wygrał swoje spotkania,
Czortek przegrał jedno). Pisarski wal-
czył 7 razy,

Ogółem reprezentacja Polski roze-
grała dotychczas 49 spotkań międzypań-
stwowych, mając korzystny dla siebie
stosunek punktów 454 do 330. Najczę-
ściej walczyliśmy z Niemcami — 10
razy, Węgrami — 8, Austrią 6, Czecho-
słowacją 5, Włochami 4.

Rekord w spotkaniach międzypań-
stwowych uderzył Piłat, który walczył
20 razy, wygrywając 9 walk, przegry-
wając 8 i remisując 3. Na drugim miej-
scu — Czortek który stoczył 19 walk,
w tem 16 wygrał, Chmielewski 16
walk i 12 wygrał.

Wydział sędziowski PZB ma zare-
jestrowanych 365 sędziów, w tem 164
sędziów związkowych.

Z catego świata

N. YORK. Tytuł mistrza Stanów
Zjednoczonych w dziesięcioboju lekko-
atletycznym zdobył Scott wynikiem
6671 pkt. Drugie miejsce zajął Ken-
neth Rathbun 6226 pkt.

HELSINKI. W ramach olimpijs-
kiego turnieju pływackiego w Helsin-
kach rozegrana zostanie sztafeta re-
prezentacji części świata 2x400 m do
wolnym dla panów i 4x100 m. pań.

HELSINKI. Rozstrzygnięty został
konkurs na olimpijski znaczek poczt-
owy, zorganizowany przez Fiński Orga-
nizacyjny Komitet Olimpijski. Laure-
atem konkursu został G.A. Jysky, któ-
rego projekt przedstawia dyskobola w
ruchu.

(a. b.)

MOTOCYKLE BMW NSU POPULARNA „SETKA” PONY

3 — biegi, 3 KM.

CENA ZŁ 900 kompletnie wyposażona z licznikiem i sygnałem.

PRZEDSTAWICIELSTWO

na woj. Wileńskie i Nowogródzkie

AUTO-GARAŻE

Tel. 17-52 Wilno, Tatarska 3. Tel. 17-52.

Tegoroczni magistrzy praw USB w Wilnie

Ambroszkiewiczowa Marja, Bardach Juljus, Bongonowa Ewa, Bogacz Edward, Bohatyrewicz Wacław, Bonasiewiczowa Halina, Janina, Brańska Wela, Cwikliński Adam, Cyderowiczowa Fruma, Dek Sergiusz, Drasejko Aleksander, Fiedakowicz Alfred, Gosc Marjan, Grigajtis Aleksander, Hejberowa Szeżesna, Hofman Józef, Iwaszkiewicz Janusz Wacław, Janas Stanisław, Januszkiewicz Ryszard, Jarmoliński Stanisław, Jęzewski Stefan, Kalinowska Olga, Kędzierka Alodia, Lichtarowiczowa Irena, Kukłówna Krystyna, Kuźmierz Witold, Lewkowski Walenty, Lipnik Benjamin, Lisowski Jan, Litwinowicz Leon, Łanucki Jan, Łatyszoj Władysław, Łylyk Bohdan, Mankiewiczowa Antonina, Matkiewicz Piotr, Minkiewicz Antoni Zbyszko, Misiewiczowa Janina, Muza - Murziec Ibrahim, Nytko Julian, Pietkiewicz Wincenty, Podbielski Stanisław, Popowicz Wacław, Putramentowa Irena, Romanowska Helena, Rotezenkow Ignacy, Roubas Mieczysław, Rudosański - Iwaszkiewicz Jan Witold, Rymasz Ryszard, Ściepuro Eugenja, Siemaszko Wojciech Stawowa Ludmilla, Skubowski Wincenty, Sosnowski Witold, Spetanowa Jadwiga, Staniłówna Helena, Stankiewicz Witold, Strzałkowski Mieczysław, Suchocka Muza, Sygał Mojsz, Szczeciński Mieczysław, Szegnowicz Antoni, Szewczyk Piotr, Tata ra Anatol, Ustymczuk Stefan, Waszkowicz Mikołaj, Wejbutan Wiktor, Witorski Teodozy, Weroniecka Eugenja, Zahorski Jerzy, Zakosztowicz Antoni, Zafnska Jan, Downar - Zapolski Klemens, Zundel Ernest.

Nowa trasa objazdowa „3”

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że od dnia 3 lipca 1939 r. na czas układania g. adkiej jezdni na ul. W. Pohulance, na przestrzeni od ul. Piłsudskiego do ul. Słowackiego, — autobusy linii 3-ej będą kursowały od przystanku „Teatr” na W. Pohulance, ul. Słowackiego, Szeptyckiego, Piłsudskiego do Wiwulskiego i dalej poprzeczną trasą.

Na trasie objazdowej ustalają się następujące warunkowe przystanki: ul. Słowackiego, róg Szeptyckiego, ul. Szeptyckiego róg Piłsudskiego. Ceny do wymienionych przystanków takie jak do przystanku Cerkiew.

Znaleziono nagrodę narciarską

WILNO. Onegdaj na jednej z alie Wilna znaleziono żeton, nagrodę za za marsz narciarski Wilno — Żułów. Żeton jest do odebrania w przełożalni przy wydziale śledczym.

Zatrzymanie oszust

WILNO. Wczoraj zatrzymany został Piwnicki Bolesław zam. przy ul. Szkaplernej, który pod pozorem wyrobiania posady niejakemu Reksiewiczowi wyłudził od niego 50 zł.

Piwnicki osadzony został w więzieniu.

KAZDY GROSZ OFIAROWANY NA P.B.K. POMNOŻY NASZE SIŁY OBRONNE

Wczorajsze przedbiegi regat wiosłarskich na Wilji DZIŚ FINAŁY

Wczoraj na Wilji rozpoczęły się regaty wiosłarskie z udziałem osad z klubów wileńskich i z Grodna. W wczorajszych przedbiegach znacznie lepszą formę wykazali wioslarze wileńscy, którzy w dwóch biegach potrafili pokonać Grodnian.

Wyniki przedbiegów są następujące:

Bieg czwórki półwycigowych o nagrodę Reisinga. Zwycięża WKS Smigły w czasie 7 min. 21,5 sek. przed AZS. Zaraz po starcie akademicy zmuszeni są wycofać się z walki ze względu na defekt łodzi.

Bieg czwórki młodszych. W pierwszym przedbiegu WKS Smigły pokonał WKS Grodno, mając niebyle czas 6 min. 34,8 sek.

W drugim przedbiegu Wil. Tow. Wiosłarskie pokonało silną fizycznie osadę Policyjnego Klubu Sportowego. Czas Wil. T. W. 6 min. 36,5 sek. W finale Wil. T. W. spotka się więc z WKS. Smigły.

Bieg czwórki półwycigowych o ograniczoną. Piękną zwycięstwo odniósł AZS, biorąc o pół długości wiosłarzy WKS. Grodno. Czas AZS — 6 min. 56 sek.

Dziś o godz. 15 dalszy ciąg regat. Start pod mostem na Antokolu. Meta nieści się przy przystaniach wiosłarskich.

Organizacja wczorajszych regat stała na wysokim poziomie. Kierownikiem regat był kpt. Żmudziński, arbitrem Zygmunt Witkowski, a starterem Skorik.

Następnie po nabożeństwie, które zostało odprawione w miejscowym kościele, odbył się koncert chórów i orkiestry symfonicznej warszawskiej fundacji domów akademickich im. Gabriela Narutowicza.

Na uroczystości ku czci Karłowicza przybyła do Wisniewa rodzina z osobą p. Romer - Oehenkowskiej z Wilna i p. Śniadeckiego z Warszawy, przedstawiciele świata muzycznego z Warszawy i Wilna, przedstawiciele władz wojewódzkich i szkolnych, jak również wielotysięczne tłumy mieszkańców okolicznych wsi.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia: o g. 4 m. 15 i o 8 m. 15

„BARON CYGAŃSKI”
Ceny letnie.

Fałszywy alarm

Rozstrzepany subjekt myślał, że go okradli

WILNO. Wczoraj wieczorem policja wileńska zaalarmowana została wiadomością o zuchwałej kradzieży, której ofiarą padł subjekt Rajtbord, zam. przy ul. Straszuna 12.

Mianowicie Rajtbord zameldował, iż w nieustalony sposób zginęły mu z domu pieniądze w sumie 4 tys. 700 zł.

Natychmiast na miejsce udali się wywiadowcy policji. Jakież było zdziwienie Rajdborda, gdy pieniądze znalezione schowane pod poduszką. Jak się później okazało schował je tam sam Rajtbord a następnie zapomniał o tem i podniósł alarm.

trzy lata więzienia, gdyż już przedtem trzykrotnie dopuścił się analogicznego przestępstwa. Sąd pozbawił ją nadto prawa wykonywania zawodu.

Natomiast p. Józefa i p. Franciszek zaprezentowali się tak sympatycznie, iż nawet sam oskarżyciel publicznie przemawiał za zawieszeniem kary, mimo udowodnienia przestępstwa. Pierwsza skazana została na sześć miesięcy aresztu, drugi na tyleż miesięcy więzienia. Obojgu Sąd karę zawiesił na lat kilka.

Oskarżona akuszerka Nelczarska - Januszkiewiczowa skazana została na

trzy lata więzienia, gdyż już przedtem trzykrotnie dopuścił się analogicznego przestępstwa. Sąd pozbawił ją nadto prawa wykonywania zawodu.

Natomiast p. Józefa i p. Franciszek zaprezentowali się tak sympatycznie, iż nawet sam oskarżyciel publicznie przemawiał za zawieszeniem kary, mimo udowodnienia przestępstwa. Pierwsza skazana została na sześć miesięcy aresztu, drugi na tyleż miesięcy więzienia. Obojgu Sąd karę zawiesił na lat kilka.

trzy lata więzienia, gdyż już przedtem trzykrotnie dopuścił się analogicznego przestępstwa. Sąd pozbawił ją nadto prawa wykonywania zawodu.

Natomiast p. Józefa i p. Franciszek zaprezentowali się tak sympatycznie, iż nawet sam oskarżyciel publicznie przemawiał za zawieszeniem kary, mimo udowodnienia przestępstwa. Pierwsza skazana została na sześć miesięcy aresztu, drugi na tyleż miesięcy więzienia. Obojgu Sąd karę zawiesił na lat kilka.

Oskarżona akuszerka Nelczarska - Januszkiewiczowa skazana została na

Położna i młoda para na ławie oskarżonych

WILNO. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym znalazła się położna Marja Nelczarska - Januszkiewiczowa, a wraz z nią młode małżeństwo. Tematem rozprawy przy zamkniętych drzwiach były niedozwolone zabiegi, zastosowane przez akuszerkę w celu spędzenia płodu. Romans o-wych dwojga został bowiem dopiero później usankcjonowany przez małżeństwo, narazie zaś trzeba było ratować sytuację.

Oskarżona akuszerka Nelczarska - Januszkiewiczowa skazana została na

trzy lata więzienia, gdyż już przedtem trzykrotnie dopuścił się analogicznego przestępstwa. Sąd pozbawił ją nadto prawa wykonywania zawodu.

Natomiast p. Józefa i p. Franciszek zaprezentowali się tak sympatycznie, iż nawet sam oskarżyciel publicznie przemawiał za zawieszeniem kary, mimo udowodnienia przestępstwa. Pierwsza skazana została na sześć miesięcy aresztu, drugi na tyleż miesięcy więzienia. Obojgu Sąd karę zawiesił na lat kilka.

Oskarżona akuszerka Nelczarska - Januszkiewiczowa skazana została na

„Tydzień na FON”

od dnia 3 do 8 lipca b. r.

przedajemy nasze wyroby z opustem 10 proc., z czego 5 proc. przeznaczamy na FON, 5 proc. zaś otrzymuje kupujący.

Pragniemy zachęcić do kupna, w tym czasie, aby móc jaknajwięcej oddać na FON.

„LESZCZKÓW”

WILNO, ZAMKOWA 20.

Program wyścigów konnych na Pośpieszce

DZIEŃ SZOSTY

Gonitwa pierwsza. Godzina 15.30.
Nagroda 800 zł.

Bieg naprzelaj im. prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego dla pełnoletnich koni, które startowały w Wilnie. Konia, które w 1938 — 39 r. nie wygrały 1000 zł., korzystają z 2 kg. ulgi wagi. Konia, które wygrały 3000 zł., niosą 1 kg. — 4000 zł. niosą 3 kg. — 5000 zł. niosą 5 kg. nadwagi.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego pułkownika Brochwicz - Lewickiego.

Dystans około 6000 mtr.
Ogólna suma nagrody 1232 zł., z których otrzymują:

Właściciel konia I-go 800 zł., hod. 80 zł.

Właściciel konia drugiego 200 zł., hod. 20 zł.

Właściciel trzeciego konia 80 zł., hod. 8 zł.

Właściciel czwartego konia 40 zł., hodowca 4 zł.

Gonitwa druga. Godzina 15 m. 30.
Nagroda 300 zł.

Wojkowy bieg naprzelaj „pocieszenia” im. Zwycięzcy gonitwy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dla pełnoletnich koni, które startują w Wilnie w biegach naprzelaj, minęły celownik, a nie wygrały sumy 100 zł.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez zwycięzcę gonitwy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dystans około 5000 mtr.
Ogólna suma nagrody 462 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 300 zł., hod. 30 zł.

Właściciel II-go konia 75 zł., hod. 7,50 zł.

Właściciel III-go konia 30 zł., hod. 3 zł.

Właściciel IV-go konia 15 zł., hod. 1,50 zł.

Gonitwa trzecia. Godzina 16 m. 10.
Nagroda 3000 zł.

Gonitwa z przeszkodami im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dla 4-letnich i starszych koni, które w roku bieżącym biegały w Wilnie.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez ministra spraw wojskowych generała dywizji Tadeusza Kasprzyckiego.

Dystans około 4800 mtr.
Ogólna suma nagrody 4820 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 3000 zł., hodowca 3000 zł.

Właściciel II-go konia 750 zł., hod. 75 zł.

Właściciel III-go konia 300 zł., hodowca 30 zł.

Właściciel konia IV-go 150 zł., hod.

15 zł.
Gonitwa czwarta. Godzina 16 m. 30
Nagroda 700 zł.

Wojkowy bieg naprzelaj im. Północnej Grupy Kawalerji Korpusu Ochrony Pogranicza dla pełnoletnich koni.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez inspektora Północnej Grupy Kawalerji Korpusu Ochrony Pogranicza ppłk. Kopeia Feliksa.

Dystans ok. 6000 mtr.
Ogólna suma nagrody 924 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 700 zł., hod. 70 zł.

Właściciel II-go konia 175 zł., hod. 17,50 zł.

Właściciel III-go konia 70 zł., hod. 7 zł.

Właściciel IV-go konia 35 zł., hod. 3,50 zł.

Gonitwa piąta. Godzina 16 m. 50
Nagroda 700 zł.

Gonitwa z przeszkodami im. I Dywizji Piechoty Leg., dla 4 letnich i st. koni (II kat.), które w 1938 r. nie wygrały 2500 zł., w 1939 r. 1500 zł., po dn. 18 czerwca r.b. 1200 zł., a znajdując się w kategorii 700 zł.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Korpus Oficerski I Dywizji Piechoty Leg.

Dystans około 3600 mtr.
Ogólna suma nagrody 1078 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 700 zł., hod. 70 zł.

Właściciel II-go konia 175 zł., hodowca 17,50 zł.

Właściciel III-go konia 70 zł., hodowca 7 zł.

Właściciel IV-go konia 35 zł., hod., 3,50 zł.

Gonitwa szósta. Godzina 17 m. 10.
Nagroda 800 zł.

Wojkowa gonitwa z przeszkodami im. Szefa Departamentu Kawalerji M.S. Wojsk dla pełnoletnich koni.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Szefa Departamentu Kawalerji M.S. Wojsk pułk. Skuratowicza.

Dystans około 4200 mtr.
Ogólna suma nagrody 1232 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 800 zł., hod. 80 zł.

Właściciel II-go konia 200 zł., hodowca 20 zł.

Właściciel III-go konia 80 zł., hodowca 8 zł.

Właściciel IV-go konia 40 zł., hodowca 4 zł.

Gonitwa siódma. Godzina 17 30.
Nagroda 700 zł.

Gonitwa z płotami im. Wileńskiej Izby Rolniczej dla 4-letnich i starszych koni (I kat.), które w 1938 r.

Z życia katolickiego

PIELGRZYMKI KATOLICKIE

Wczoraj wieczorem, po trzydniowym pobycie w mieście opuściła Wilno pielgrzymka katolicka z Katowic. Na dworcu pielgrzymów pożegnali przedstawiciele wileńskiej Akeji Katolickiej. Bawiąc od przedwczoraj w Wilnie pielgrzymka ludności katolickiej ze Szczecyna wyjeżdża dziś z Wilna. 4 lipca przybywa do Wilna wielka pielgrzymka kobiet katolickich z Gniezna i Poznania. Wczoraj przybyła do Wilna liczna pielgrzymka ludności z Sokółki. Spotkanie pielgrzymki odbyło się w Bazylice Metropolitalnej. Do pątników przemówił J. F. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jędrzejowski. Pielgrzymka zabawi w Wilnie dwa dni. (r)

ROZWÓJ ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ

W ostatnich czasach powstały na Wileńszczyźnie nowe oddziały organizacji Akeji Katolickiej. W Porozowie został zorganizowany oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, a w Wilnie na Antokolu, w Jęczmieniszkach i w Ilji — oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. (r)

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś o godz. 16-ej

„Dama od Maksyma”
Ceny popularne.

Dziś o godz. 20-ej

„Szkarłatne róże”
Ceny popularne.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN”

„WIELKI DZIEŃ” I „DRAPIEŻNE MAŁEŃSTWO”

Kino „Pan” znów wystąpiło z podwójnym programem, wyświetlając — „Wielki dzień” i „Drapieżne małeństwo”.

Pierwszy film to przygódki, zagmatwany i patetyczny dramat na tle walk niepodległościowych powstańców irlandzkich z Anglikami, w którym, w głównej roli kobiecie oglądamy nieźle postarzałą, ale wciąż jeszcze badzoną Barbare Stanwyck.

Drugi obraz to rozkoszna komedia z Katarzyna Hepburn w którym „oni” i „ona” przeżywają niezwykle przygody w poszukiwaniach za zbiegłym, młodym, oswojonym lampartem a sytuację gmatwa bardziej jeszcze ukazanie się na ekranie drugiego, dzikiego tym razem, lamparta.

Obie drapieżne bestie stają się przyczyną szeregu prze zabawnych pomysłów i nieporozumień, wywołujących salwę śmiechu na widowni i rozgmatujących się przy końcu filmu.

Nad program dodano, w drugim dniu wyświetlania obecnego programu, także i cały poprzedni program w postaci francuskiego reportażu filmowego o Pomorzu i polskiego reportażu Pata o Gdańsku!

Tego rodzaju „potrójny” seans jest unikatem nawet w letnich zwiększonych programach!

Zastępca

nie wygrały 4000 zł., w 1939 r. 2200 zł., po dn. 18 czerwca r.b. 1900 zł., a znajdując się w kategorii 700 zł.

Dla jeźdźców zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez dyrektora Wileńskiej Izby Rolniczej

Dystans około 3200 mtr.
Ogólna suma nagrody 1088 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 700 zł., hod. 70 zł.

Właściciel II-go konia 175 zł., hod. 17,50 zł.

Właściciel III-go konia 70 zł., hod. 7 zł.

Właściciel IV-go konia 35 zł., hod. 3,50 zł.

Gonitwa ósma dodatkowa. Godzina 17 m. 50.
Nagroda 500 zł.

Gonitwa z przeszkodami pocieszenia dla 4 letnich i starszych koni, które startowały w roku bieżącym w Wilnie i nie wygrały 300 zł. w gonitwach z płotami, przeszkodami i biegach naprzelaj.

Dystans około 3600 mtr.
Ogólna suma nagrody 770 zł., z których otrzymują:

Właściciel I-go konia 500 zł., hodowca 50 zł.

Właściciel II-go konia 125 zł., hod. 12,50 zł.

Właściciel III-go konia 50 zł., hod. 5 zł.

Właściciel IV-go konia 25 zł., hod. 2,50 zł.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 2
Kor. Obr. MB.
jutro
Anatoliusza

Wschód słońca g. 2.49

Zachód słońca g. 7.55

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Chmurno z rozpozogodzeniami. Skłonność do burz i miejscami deszczu. — Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Umiarowany porywisty wiatr z zachodu.

DYZURY APTEK

P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33, S.ów Mańkowieza — ul. Piłsudskiego 30, Chrościeckiego i Czapliskiego — ul. Ostrobramska 25, J. Filemnowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29, Pietkiewicza i Januszkiewicza — ul. Zarzecze 20.

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski

w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

— Redakcja „Słowa” komunikuje Szanownym Czytelnikom, że odezwa grupy absolwentów i asystentów USB w sprawie składania złotych obrączek i pierścionków na FON wzamian za żełazne standaryzowane znajduje się w Administracji naszego pisma — Zamkowna 2 i podpisz deklarując można składać na niej w godzinach urzędowania od 9—16. Znajac ofiarności naszych czytelników, Redakcja gorąco apeluje o poparcie tej akcji.

NAUKA.

— INSTYTUT GERMANISTYKI — Wielka 2. Wykorzystując wakacje na cpanowanie języka niemieckiego. —

— Dnia 19 czerwca br. otrzymali świadectwa ukończenia Liceum Handlowego S. Pietruszkiewiczówny w Wilnie: — Augustowska Irena, Ficherówna Eleonora, Fiedorowiczówna Lucyna, Jędrzejewska Irena, Koszycka Krystyna, Marteliśówna Tamira, Piotrowska Irena, Polofska Janina, Rutowiczówna Jadwiga, Rutowiczówna Janina, Rodziewiczowa Marja, Stegienko Jadwiga, Wobolewiczówna Halina, Zielenkówna Wanda, Zwazigana Janina.

ROŻNE

— „Leszczków” na F. O. N. — Pragnąc powiększyć ofiary na F. O. N. firma „Leszczków” Oddział w Wilnie, Zamkowna 20, urzędza od 3 do 8 lipca r.b. sprzedać rabatowo. Przenosząc 5% na Fundusz Obrony Narodowej, zaś 5% dla kupującego by w ten sposób zachęcić klientów do nabycia doskonałych wyrobów jakimi są doskonałe materiały z firmy „Leszczków”.

— Sierpniowa wycieczka na Węgr. Koszt 260 zł. Zgłoszenia do 5 lipca. Informacje: Zamkowna 24, m. 7-2, tel. 21-43; między godz. 17—18.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE. — „Dama od Maksyma” — ostatnia popołudniówka! Dziś, w niedzielę dn. 2 lipca Teatr na Pohulance gra arcywesołą komedie muzyczna O. Feydeau p. t. „Dama od Maksyma” z Xenia Grey w roli tytuł

„RUROSAN“ właściciel inżynier
Wenancjus **ŁACIŃSKI**
WILNO, ul. Zawalska 36. Tel. 17-89; 5-05; 28-99;
p o l e c a
ARTYKUŁY: wodociągowe kanalizacyjne
BUDOWLANE: cement, gwoździe, papa, okucia do pieców, kuchen,
okna żelazne.
TECHNICZNE, ROLNICZE: pily, noże do sieczkarni, łopaty, łańcuchy
ZELAZO.
Ceny hurtowe, przy wagonowych zamówieniach dodatkowe rabaty.

POLSKIE OPONY
„STOMIL“
p o l e c a
Przedstawicielstwo
i Skład Fabryczny
„AUTOTECHNIKA“
Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16.
Właśc. Bolesław Poddany.

Otrzymań wielki wybór
nowości sezonu.
Wytworne
kostjmy kąpielowe,
plaszczki plażowe.
Polska Galanteria — Tel. 19-69.
JAN FRICZKA, Wielka 11
„JANUSZEK“, S-to Jańska 6

ZAWIADOMIENIE
Zakład krawiecki ubiorów wojsko-
wych i cywilnych
został przeniesiony na ul.
Mickiewicza 23 (front)
Edmund TREDER
Mistrz Krawiecki.

Przyjaciel turysty
PRZECIW
ODPARZENIOM
Puder Dżachylowy „Moto“

GRUŻLICA
P Ł U C
jest nieubita i corocznie, nie ro-
biąc różnicy dla pici, wieku i stanu
pociąga bardzo wiele ofiar. Przy
zwalczaniu chorób p u c u n y c h,
bronchitów, grypy, uporczywego mę-
czącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze
„Balsam Trikolan — Age“
który ułatwiając wydzielanie się
plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia
organizm i samopoczucie chorego.
Sprzedają apteki.

PLUSKWI i inne robactwo
wraz z zarod-
kami tepi radykalnie nowoczesnymi
gazami oraz
dezynfekuje mieszkania po chorobach
ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY
„EXCELSIOR“
Wilno, Piłsudskiego 33 m. 9
Telefon 22-77

TANATOL
tepi
KARALUCHY
PRUSAKI

„NOWOŚCI“
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
Beletrystyka najnowszą i klasyczną
polską i obcą, naukową, lektura
szkolna. Kaucja 2 zł. 50 gr.
Abonament miesięczny 1.50 zł.
Wysyłka na prowincję na specjalnych
warunkach.

Pp. Fotografowie - Amatorowie. U W A G A ! !
Jedyny w Pińsku Chrześcijański Skład Apteczny
przy ul. Kościuszki 29, tel. 337
Alojzego - Henryka LAMPARTA
Na nadchodzący sezon letni poleca bogaty asortyment mate-
riałów fotograficznych: płyty, błony, papierów oraz chemikali-
i na wagę.
Na składzie wszelkie artykuły perfumeryjno-kosmetyczne (kosme-
tyki dr. dr. Światłowskiej, Rostkowski, Iwanowskiej), materiały opatrunko-
we, mączki odżywcze, zioła lecznicze i inne w zakresie apteczno-
go wchodzące w wielkim wyborze.
CENY STAŁE. **OBŚLUGA FACHOWA I SZYBKA.**

OGŁOSZENIE

ZARZĄD MIEJSKIEGO W LI-
DZIE O PRZYSTĄPIENIU DO SPO-
RĄDZENIA OGÓLNEGO PLANU ZA-
BUDOWANIA MIASTA

Na podstawie art. art. 7 — 51 Roz-
porządzenia Prezydenta Rzeczypospo-
litej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie
budowlanym i zabudowaniu osiedli
(Dz. U.R.P. Nr. 23, poz. 202) w
brzmieniu zmienionym Ustawą z dnia
14 lipca 1936 r. (Dz. U.R.P. nr. 56,
poz. 405) Zarząd Miejski w u. Lidzie
podaje do publicznej wiadomości o
przystąpieniu do sporządzenia ogólnie-
go planu zabudowania na obszarze ob-
jętym obecnymi granicami administ-
racji miasta Lidy.

Z treścią mającego być sporządzo-
nym projektu planu zabudowania in-
teresowani mogą się zaznajamiać w
Wydziale Technicznym Miejskiego w
m. Lidzie (ul. im. Pułku Suwalskiego
nr. 3), od dnia 15 do 30 września
1939 r., codziennie, z wyjątkiem nie-
dział i dni świątecznych, od godz. 10
do 12-ej, a po tym terminie do dnia 7
października 1939 r. mogą interesowa-
ni zgłaszać w wyżej wymienionym
Biurze Technicznym wnioski dotyczące
powyższego planu zabudowania.

Burmistrz Zadurski.
Lida 28.VI 1939 r. N. T. V.4/10

Węgiel Kamienny
z najlepszych górnośląskich kopalń
oraz **KOKS** najtaniej
i na dogodnych warunkach można
nabyć w firmie
Kazimierz Markiewicz
Zyguntowska 24, tel. 25-32.

KATOL ZABIAJĄCOWADY
ROBACTWO
Przedmiotem jest
• Wilno •
Tel. 20-14.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM niezadłużony folwark —
123,5 ha — 16 km. od Wilna ślicznie
położony nad samą Wilgą. Wilno, ul.
Polocka Nr. 9 m. 9. 3-14—2066

SPRZEDAJE SIĘ dom w centrum mia-
sta. Dowiedzieć się w Administracji
„Słowa“. 3222—2074

SPRZEDAM dom drewniany i ziemię
za 8.000 zł., 250 s. kw. w handlowej
dzielnicy. Zwierzyniec, Krzywa 41.
Informacje: Soltaniska 31. 3211

DO SPRZEDANIA działki budowlane
o powierzchni od 800 do 1200 m². Ład-
ne położenie. Ziemia ogrodowa. Ceny
przystępne. Informacje: codziennie od
godz. 9-ej do 7 pp. Ul. Soltaniska 26
(koło Zwierzynca). Bujwid 3204—2060

SPOWODU wyjazdu sprzedaje bardzo
dobrze prosperujący interes. Adres w
Administracji „Słowa“. 3184—2050

**PIANINA, FORTEPIANY I FISHAR-
MONJE** nowe i okazjone pierwszorzęd-
nych krajowych i zagranicznych fab-
ryk, sprzedaje na raty. H. Abelow. —
Wilno, Niemiecka 22, tel. 21-29 (wej-
ście z ulicy).

ZAWIADOMIENIE. Skład pianin i for-
tepiantów N. KREMER został przenie-
siony do nowego lokalu przy ul. Uni-
wersyteckiej d. Nr. 1 m. 3 (obok apt.
Narbutta). Duży wybór instrumentów
okazjonych, dogodne warunki spłaty.

Samochód „POLSKI FIAT“ 506 —
sprzedam tanio Wileńska 10, Falkow-
ski (sklepie). 3220—2072

MOTOR sprzedaje się. Ropowy na ko-
łach — 12 k. ni. po gruntownym re-
moncie. Wiad.: Zawalska 9. 2027

MOTOCYKL 250 cm. — okazjone
sprzedam — zaułek Miński 3 m. 5. —
Oglądać od południa godz. 4-6.

TANO sprzedaje się motocykl 500
cm. B. S. A. — Letnia 1 m. 5

FABRYKA wyrobów koszykarskich z
sportowych „Wilja“. — Wilno, ul. W.
Pohulanka 5 (w suterenie) — poleca
garnitury miękkie i twarde — rozmaite
wyroby koszykarskie, kaski po cen-
ach konkurencyjnych. Daje na raty.

JEDYNY W WILNIE
CHRZEŚCJAŃSKI SKŁAD
TAPET
(obić papierowych)
wielki wybór — na 1.000 pokoi
ARTYKUŁY MALARSKIE
pokosty, farby, emalie „Porsa“
i innych fabryk
CERATY I LINOLEUM
Chodniki i Wycieraczki
kokosowe
SZCZOTKI I PĘDZLE
własnej wytwórni mechanicznej.
Ceny niskie.
Właśc. Bronisław WIŃCZ
„PĘDZLE — FARBY“
Wilno, Wileńska 23, tel. 24-51

OKAZJA TANIEGO KUPNA

W dniach 3 i 4 lipca r.b. o godz. 18-cj
w sali licytacyjnej F-my „Okazja“
przy ul. Wileńskiej nr. 28 m. 1 (lokal
akadem. Litwin), odbędzie się DO
BROWOLNA LICYTACJA różnych
przedmiotów: złota, srebra, mebli, dy-
wanów, kilimów, obrazów, sztalug, w.
platerów, kryształów, porcelany, ma-
szyn do szycia i do pisania, syntyków,
rzeczy domowych, okazjonych i t. p.
Ceny REWELACYJNIE NISKIE.
Przyjmowanie zleceń do sprzedawcy to-
misowej z licytacji odbywa się codziennie
od 9 do 19-ej w firmie „Okazja“.

F.M.A. „OKAZJA“
Wileńska 26, tel. 29-95

KUPIĘ okazjone, nie drogo, encyklo-
pedję Brockhousa, wydanie nowe. —
Zgłoszenia do Administracji „Słowa“
pod „Encyklopedję“.

KUPIĘ radio używane 3—4 lampowe
na akumulatory — telefonować 30-43.

OWCZARKI alzackie (wielkie) 6 ty-
godniowe do sprzedania. Witoldowa
55-b — 1. 3173—2044

FOKSTERJERKI szczeniata rasowe do
sprzedania — ul. Dąbrowskiego 3 m. 4.
3206—2062

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia na biuro
5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka,
wszelkie wygody, słoneczne, suche,
przy ul. W. Pohulanka Nr. 32. Dorozca
wskaże. Informacje telefonicznie tel.
10-29 codziennie oprócz świąt od g.
6-ej do 12-ej. 3203—2059

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojo-
we z wygodami odremontowane, luku-
sowe. Wielka Pohulanka 22. Informa-
cje u dozorczy. 3198—2054

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojo-
we z wygodami w ładnej dzielnicy oraz
2—1 dla kulturalnych (samotnych)
osób. Informacje w Administracji „Sło-
wa“.

DO WYNAJĘCIA 2 duże słoneczne po-
koje z osobnym wejściem, wszystkie
wygody, można z korzystaniem kuchni
dla 1, lub 2 osób — Pohulanka 22 m. 3.
3152—2033

POKOJ duży, słoneczny — do wyno-
szenia, może być na biuro. Uniwersy-
tecka 2—1. 3186—2052

POKOJ do wynajęcia z wygodami (z
meblami lub bez). Ul. Przejazd Nr. 6
m. 2. Oglądać od 4—5 pp. oprócz
dni świątecznych. 3218—2071

POKOJ przy małej rodzinie dla spoko-
nej osoby. Ciasna 3 m. 12.

POKOJ odnowiony, umeblowany — do
wynajęcia zaraz. Ofiarna 4 m. 1 do
11 rano i 4—5 pp. 3176—2048

POKOJ dla solidnego umeblowa-
ny z niekrepującym wejściem. Wynaj-
mę zaraz. Mickiewicza 22-a — 16.
3185—2051

POKOJ nieduży umeblowany, niekre-
pujący z wygodami do wynajęcia za-
raz. Zaul. Montwiłłowski 4 m. 2.
3207—2064

POKOJ odnowiony, umeblowany — do
wynajęcia zaraz. Ofiarna 4 m. 1 do 11
rano i 4—5 pp. 3213—2065

POKOJ do wynajęcia — słoneczny z
wygodami, z meblami lub bez — ul.
Zawalska 16—34 (koło M. Pohulanki).
3205—2062

HELIOS PREMIERA!
1. „SUBRETKA“ z OLIMPE BRADNA
2. „SZANGHAJ“
CHARLES BOYER i LORETTA YOUNG.

REPREZENTACYJNE KINO „C A S I N O“
CASINO dla wszystkich!
DZIŚ PREMIERA!
Wspaniały komediodramat
„MÓJ PRZYJACIEL MAHARADZA“
Emocjonująca treść! Przebojowe piosenki!

1) **WIELKI DZIEŃ** — BARBARA STANWYCK
2) **Drapieżne maleństwo** — KATARZYNA HEBBURN
UWAGA! Na żądanie publiczności jako nadpr.
„Nie damy ziemi“ i „Polska w Gdańsku“!

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D“, Mickiewicza 9.
Najpiękniejsza i najweselsza
polska komedia muzyczna
„MANEWRY MIŁOSNE“
W rol. gł.: Mankiewiczówna, Halama, Ziminska, Żabczyński i Sienalski

WĘGIEL, KOKS,
najtaniej
J. KOŚCIAŁKOWSKI
Wilno — Gdańska 6, tel. 29-06.

Letniska

POSZUKUJĘ LETNISKA na Wileńsz-
czyźnie. Jezioro, kajak, spokój, samot-
ność. Biuro dzienników Lwów — Ko-
ściuszki 2, „D“.

PENSIJONAT LIPÓWKA nad Wilgą,
13 km. szosą Niemcewiczską. Informa-
cje: ul. Wileńska, sklep Zwiedryń-
skiego, tel. 12-24 i placówki P.B.P.
„Orbis“. 2946—1902.

LETNISKO PAWŁOWSZCZYŹNA —
nad jeziorem Ukta, Wileńszczyzna —
Brasławskie. Miejscowość uroczą, las
sosnowy, plaża, sporty, wędkarstwo,
radio, żaglówka, kajak. Wikt zdrowy
3 i pół — 4 i pół zł. dziennie. Poczta
Przebrodzie, Dziemidko. 3131—5451

PENSIJONAT w majątku Mesyna —
16 km. od Wilna na szosie niemieckiej
skiej położony wśród jezior i lasów so-
snowych. Tenis, kajak, żaglówka.
3217—2070

LETNISKO - PENSIJONAT z całodziennym
utrzymaniem zł. 3,00 dziennie. —
BRASŁAWSZCZYŹNA, nad jeziorem
Bohnickim, las, wędkarstwo, łódki.
Informacje: p-ta Bohin, maj. Żelbory.
Korczewska. 3221—2073

LETNISKO w leśniczówce położonej
nad Czarną Hańczą w lasach augusto-
skich. Odległość od Augustowa 30 km.
Poczta i kościół blisko. Utrzymanie
dziennie 4 zł. Adres: p. Sopotin, —
pow. Mińszczyzna, leśn. Łoża.
3200—2055

LETNISKO W OZIERANACH. Okolica
leśnista, sucha i zdrowa. 3.50 do 4 zł.
dziennie. Inform.: Sniadeckich 3—7 lub
Zarząd maj. Ozierany poczta Dworzec,
pow. Nowogródzki. 3199—2055

LETNISKO 5 km. od Wilna. Śliczna
miejscowość, park, kąpiele, telefon na
miejscu. Z utrzymaniem od 3 zł. Infor-
macje: tel. 11-34 od godz. 12—14 i od
18 do 21-ej. 3174—2045

DRUSKIENKI Hotel Europejski pensje
nat Glińskiej — od 8 zł. Tel. 31. 5439

Nauka

MATURA dla eksternów gimnazjaln.
Dnia 5 lipca r.b. rozpoczyna się nau-
ka przygotowawcza do matury gimn.
dla eksternów. Siły fachowe gwar-
tujące wyniki! Zgłoszenia do dnia 4
lipca r.b. godz. 10 — 12, ul. Toma-
sza Zana 6—1. 3176—2048

STUDENT USB. przygotowuje do ma-
tury z: — matematyki, fizyki i chemii.
Zgłaszać się w godz. od 17—19. Zaul.
Kazimierzowski 11—20. 3114—2012

**„BUCHALTERYJNE WSPÓLCZESNE
WYKŁADY“**, Warszawa, Nowogródz-
ka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną
pracy! Zamiejscowym kores-
pondencyjnie.

Małe święta bez Krupnika
Bez gotowania i filtrowania
Krupnik
sporządzisz przy pomocy
zaprawy ziołowo korzennej
Flaken 1 zł. wystarcza
na 1 — 3 litry wódki
Poleca Skład Apteczny
WŁADYSŁAW TRUBILŁY
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej
Specjalność zioła lecznicze

Poszukują pracy

MIERNICZY poszukuje większej robo-
ty mierniczej, — poczta Zelwa, W.
Smirnow. 3031—1958

RUTYNOWANY buchalter obeznany z
gospodarstwem rolnym i przemysło-
wym — poszukuje pracy. Zgłosić się
do Administracji „Słowa“ pod „15“.

SZYJĘ po domach, wykonanie solidnie.
Łaskawe zgłoszenia do Administracji
„Słowa“ sub „Krawcowa“. 3191—2059

Praca zaofiarowana

PRZEDSTAWICIELA reprezentacyjnej,
znającego branżę samochodową na
województwo Wileńskie poszukuje fab-
ryka wyrobów azbestowych. Referen-
cje pożądane. Oferty sub: „Tarcza
sprężynowa“ kierować do Tow. Reklamy
Międzynarodowej, Warszawa, Sien-
kiewicza 14. 3188

Różne

PLANY zakładów wodnych, stawów
rybnych, osadzenie znaków WOD-
NYCH, kierownictwo robót, wykonują
z GWARANCJĄ inżynierowie specja-
liści. Wilno, Mostowa 5 m. 8. 120

ANTENY ZBIOROWE instaluje firma
„ELEKTROWIL“ — Julian Michnie-
wicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4,
tel. 28-38. 3201—2057

DO WYDZIERZAWIENIA kasyno ofi-
cerskie, podoficerskie i sklepik żołnier-
ski. Zgłoszenia do dn. 10. VII. br. pod
adresem: Zarząd Oficerskiego Kasyna
— Porubanek. 3118—2012

SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA —
Mgr. Edwarda Gobeica — stosuje się
przy cierpieniach wątroby, żółtaczka, ki-
szka i nerek. Skład Główny — War-
szawa, Miodowa 14. 3052

FILMOWYM ARTYSTĄ(KĄ) zostać
może każdy. Napisz imię, nazwisko, —
dokładny adres, otrzymasz zupełnie
bezpłatne informacje od jedynej w Pol-
sce koncesjonowanej Szkoły Gry Fil-
mowej — Scenicznej Hanny Ossorji.
— Warszawa XIV, Poznańska 14. 2863

NAUCZAM JEZDZIĆ na motocyklu
szybko i tanio, oraz wynajmuję. S.
Stankiewicz — Rzečna 8—3 (Zakret).

MOTOCYKLE. Wynajem, nauka, gara-
żowanie i obsługa. Wilno, ul. Wileńska
Nr. 8 (w podwórzu). 3215—2067

STARSZA OSOBA chętnie podejmie
się pilnowania mieszkania na sezon
letni. Referencje poważne, wiad.: ul.
Skopówka 6 m. 12.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor
Zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Landyn — sport, hr. Henryk
Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty
Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Ję-
Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny,
Syrowicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara
Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. w „Wirze stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w teście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia
mim. 75 gr. Kronika reklam, milim 1 zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 %
drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układy ogłosz. w teście i za
tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.